Piątek, 15 listopada 1935 - Nr. 265 - Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Pomorski

10 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ BYDGOSKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI - DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 1214, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Obniżka komornego
obejmuje lokatorów i sublokatorów
Treść dekretu ogłoszonego w Dzienniku Ustaw

Warszawa, 14. 11. (PAT.) W Dzienniku Ustaw z dn. 15 bm. ukazał się dekret Prezydenta Rzplitej w sprawie **obniżenia komornego** oraz **zmiany ustawy o ochronie lokatorów.** Przepisy tego dekretu postanawiają obniżenie podstawowego komornego mieszkań i lokali, podlegających ustawie o ochronie lokatorów, przyczem obniżka ta wynosić będzie **dla mieszkań trzy-izbowych (2-pokojowe) i mniejszych 15%, dla mieszkań większych oraz lokali przemysłowych i handlowych firm, które zostały zaliczone w roku bieżącym do 7-ej i 8-ej kategorji przemysłowej i 4-tej kategorji handlowej — 10%.**

Komorne za lokale w całości lub w części podnajęte ulegnie obniżeniu **w tym samym stosunku co komorne płacone przez lokatorów.** Komorne w budynkach nie podlegających ustawie o ochronie lokatorów, a należących do skarbu państwa, banków państwowych, związków samorządu terytorjalnego, zakładów ubezpieczeń społecznych oraz innych instytucyj prawa publicznego **obniżone zostanie w analogiczny sposób;** a więc dla mieszkań 3-izbowych (2-pokojowych) i mniejszych o 15%, dla mieszkań 4-izbowych (3 pokojowych) i większych o 10%. W domach należących do zakładów ubezpieczeń społecznych obniżka nastąpi w stosunku do komornego **z grudnia 1934 r.**

Zniżki te wprowadzone zostają na okres **od dnia 1 grudnia 1935 r. do dnia 30 listopada 1937 r.,** a więc w okresie, w którym wprowadzone zostają nowe obciążenia podatkowe na rzecz zrównoważenia budżetu państwowego. Obniżenie komornego **nie powoduje zmiany podstawy wymiaru podatku od nieruchomości i podatku od lokali** na r. 1935. Jednocześnie z pod ustawy o ochronie lokatorów zostaną wyjęte mieszkania, **złożone z 6 pokojów i większe,** mieszkania mniejsze powstałe z przebudowy większych mieszkań, dokonanej po dniu 1 grudnia 1935 r. oraz lokale większych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych (z wyjątkiem lokalów przedsiębiorstw przemysłowych 7-ej i 8-ej kat. i handlowych 4-ej kategorji).

Wypowiedzenie umów najmu mieszkań oraz lokali przemysłowych i handlowych, wyłączonych z pod ustawy o ochronie lokatorów, nie może nastąpić w terminie wcześniejszym niż: co do mieszkań **na dzień 30 czerwca 1936 r.,** co do lokali przemysłowych i handlowych **na dzień 30 września 1936 r.**

Nad Nilem leje się krew
Zabici i ranni w czasie demonstracyj antyangielskich w Egipcie

Paryż, 14. 11. (PAT.) Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi z Kairu, że w czasie wczorajszych rozruchów **6 policjantów, patrolujących przed gmachem ministerstwa spraw wewnętrznych zrzucono z wysokości 8 metrów na podwórzec wewnętrzny.** W dzielnicy Khalifa agent angielski Scott został **dotkliwię poturbowany.** W jednej z szkół w Tussum, gdy uczniowie zgromadzili się dla omówienia planu manifestacji, **schody zawaliły się pod ciężarem przyczem 9 uczniów odniosło poważniejsze rany.**

Najgroźniejszy charakter miały rozruchy **w Tantah,** gdzie **2 osoby zostały zabite,** a wiele odniosło rany. O godz. 19 bilans dnia przedstawiał się jak następuje: **2 zabitych i 150 rannych, w tej liczbie około 60 policjantów.**

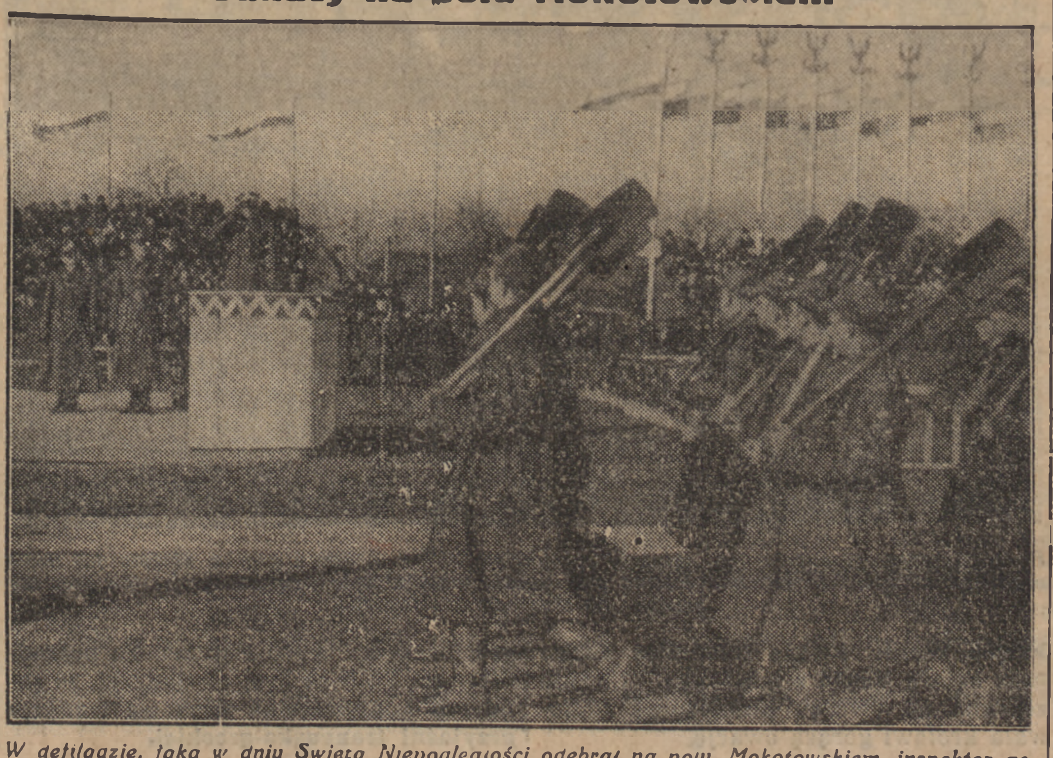
Wieczorem odbyło się wielkie zgromadzenie stronnictwa Wafd, zwołane z okazji rocznicy utworzenia tego stronnictwa. Kiedy przywódcy stronnictwa Wahas pasza i Makram Ebeid weszli na trybunę, podniecony tłum, liczący około 30 tysięcy osób powitał ich okrzykami **„Niech żyje strajk", „Niech żyje rewolucja", „Niech żyje niezależność".**

Zgromadzeni oklaskiwali z jednakowym entuzjazmem okolicznościowo dobrane wersety z koranu, śpiewane z wielkim zapałem przez jednego z duchownych muzułmańskich, jak przemówienia polityczne swych przywódców. Padały przytem liczne **wrogie okrzyki pod adresem władz brytyjskich.** Przed zakończeniem zgromadzenia, uchwalono przez aklamację rezolucję, którą Nahas pasza nazwał **„wypowiedzeniem wojny przez stronnictwo wafdystów".**

Rezolucja ta wzywa wszystkie klasy narodu, wszystkie organizacje i ugrupowania **do odmówienia wszelkiej współpracy z Anglikami** „dopóki ci naruszać będą konstytucję i niezależność kraju". Rezolucja podkreśla, iż głos większości narodu egipskiego nakłada na rząd **obowiązek ustąpienia.** Na wypadek odmowy rządu, stronnictwo Wafd odmówi mu swego poparcia. W zakończeniu rezolucja podkreśla, że każdy gabinet, który zgodzi się współpracować z Anglją, będzie uważany przez Wafd za **wrogi krajowi** i będzie przez to stronnictwo zwalczany wszystkiemi środkami.

Kair, 14. 11. (PAT.) Tłum manifestantów w liczbie 1.500 osób, który podążał z Gizeh do Kairu został wstrzymany po drodze przez silny oddział policji. **Wywiązało się starcie,** przyczem manifestanci z zaciekłością **zaatakowali policjantów,** bijąc ich pałkami i obrzucając kamieniami. Oficer brytyjski, który dowodził oddziałem policji, **dał kilka strzałów do napastników,** czterech z pośród nich **zabijając.** Jeden z policjantów brytyjskich **jest ranny.** Dopiero po pewnym czasie policji udało się manifestantów zmusić do odwrotu.

Junacy na polu Mokotowskiem



W defiladzie, jaką w dniu Święta Niepodległości odebrał na polu Mokotowskiem inspektor generalny armji gen. Rydz-Smigły, wzięły udział także oddziały junaków jako reprezentacja naszej licznej armji pracy, skupionej w rozsianych po całej Polsce obozach pracy.

Autonomja wysp Filipińskich

Waszyngton, 14. 11. (PAT.) Prezydent Roosevelt podpisał dziś odezwę o **autonomji wysp Filipińskich** i o utworzeniu w Manilli **rządu konstytucyjnego.** Jest to pierwszy krok do **całkowitej niepodległości,** która będzie nadana wyspom, o ile rząd autonomiczny w ciągu 10 lat wywiąże się ze swych zadań. **Uroczyste przejęcie władzy przez nowy rząd odbędzie się w dniu jutrzejszym.**

W czasie rewizji popełnił samobójstwo
Wielka afera paszportowa w Chełmie Lubelskim

(o) **Lublin, 14. 11. (Tel. wł.)** W związku z dochodzeniami, prowadzonemi na tle wydawania **paszportów zagranicznych,** sędzia śledczy w Chełmie Lubelskim udał się do mieszkania urzędnika starostwa chełmskiego, **Wacława Smolikowskiego.**

W czasie rewizji, gdy sędzia śledczy zamierzał rozpocząć rewizję osobistą, **Smolikowski błyskawicznie wyjął rewolwer i postrzelił się w skroń.** W stanie nieprzytomnym odstawiono go do szpitala, gdzie **zmarł.**

W związku z nadużyciami **aresztowano w Chełmie 6 osób.**

Morderca skazany na śmierć

Lublin, 14. 11. (PAT) Sąd okręgowy w Lublinie na sesji wyjazdowej **w Janowie Lubelskiem** rozpatrywał sprawę mieszkańca wsi Czachowo pow. opatowskiego, **Józefa Adamskiego,** oskarżonego **o mord rabunkowy.** Adamski w czerwcu br. we wsi Lipa **zamordował żonę swego chlebodawcy, Antoninę Trykową.** Sąd biorąc pod uwagę, że oskarżony był już pięć razy karany i że zbrodni dokonał z premedytacją w stanie pełnej poczytalności, **skazał go na karę śmierci przez powieszenie.**

Trzęsienie ziemi w Grecji

Ateny, 14. 11. (PAT.) W miejscowości **Saghiada** dało się odczuć gwałtowne i długotrwałe trzęsienie ziemi. **Teren w dużym promieniu zapadł się,** wiele zaś domów **zarysowało się** i grozi zawaleniem. Ofiar ludzkich nie zanotowano. Zgodnie z informacjami fachowców teren powyższy jest uważany jako centrum sejsmogeniczne od r. 1872, w którym Saghaiada została **doszczętnie zniszczona przez trzęsienie ziemi.**

Dziś w numerze:

Walka podjazdowa
poprzedza kontratak abisyński
Coraz częstsze starcia na froncie północnym

Warszawa, 14. 11. (PAT.) Według wiadomości francuskich wydaje się, iż Włosi zamierzają wykonać kilka prędkich posunięć na południe, ażeby **przeszkodzić koncentracji wojsk abisyńskich koło Amba Alaghi.** Gdyby ten manewr włoski udał się, Abisyńczycy zmuszeni byliby **do cofania się** i prawdopodobnie oparliby się **dopiero o Dessie,** gdzie znajdują się główne siły cesarza Abisynji.

Na prawem skrzydle przewidywane są rzekomo **również ważne operacje,** mające na celu **odepchnięcie Abisyńczyków od rzeki Setit.** Ze źródeł angielskich donoszą, iż Włosi **udaremnili atak dedżjasmacza Ghebrieta,** mający na celu przerwanie włoskich linij komunikacyjnych wokoło Gheralta, na południowy zachód od Haussie. W miejscowościach tych toczy się **zajadła wojna podjazdowa.** Abisyńczycy ukryci na polach kukurydzy **otworzyli ogień na karawanę mułów,** która wiozła żywność i amunicję dla oddziałów włoskich. Abisyńczycy zostali jednakże **wyparci szarżą kawalerji libijskiej,** pozostawiając wielu zabitych.

Oficjalny komunikat abisyński donosi o **opanowaniu na północ od Makalle wielkiego transportu włoskiego żywności i amunicji.** Patrol abisyński po zaciętej utarczce zdobył pozatem **przeszło 100 karabinów.** Straty włoskie mają być **bardzo znaczne.** O stratach abisyńskich komunikat nie wspomina.

W prowincji Tigre, zdobytej przez Włochów, prowadzone są gorączkowe prace drogowe. Oddziały pierwszego korpusu wraz z kolumną danakilów osiągnęły miejscowość Dessa, odległą o 29 km. na wschód od Makalle. Miejscowość ta położona jest na wysokości 2.900 m. ponad poziomem morza.

Oddziały drugiego korpusu osiągnęły Addi Rassi i Addi Encato **nad brzegami rzeki Takazze.** Są to dwa wzgórza, wysokości około 1.500 m., panujące nad rzeką, która płynie głębokim wąwozem. Koryto rzeki położone jest na wysokości 300 m. nad poziomem morza. Pod Addi Rassi znajduje się bród, również pod Addi Encato jest bród, wiodący do miasta Haida, na drodze **do Gondaru.** Wiadomość o koncentracji sił abisyńskich w rejonie Togora, Amba Alaghi oraz Antalo **potwierdza się.**

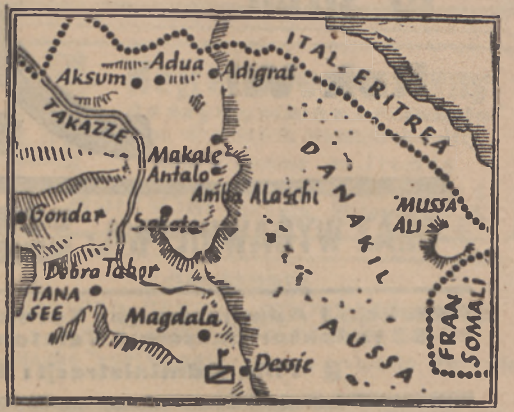
Ułaskawiony banita przeszedł z wojskiem na stronę abisyńską

Addis Abeba, 14. 11. (PAT.) Jeden z dowódców askarisów z Erytrei włoskiej **przeszedł dziś na stronę Abisynji,** przyprowadzając ze sobą **1.400 ludzi z karabinami, 26 karabinów maszynowych i sprzęt bojowy.** Był on w swoim czasie **skazany na śmierć** przez negusa, uciekł do Erytrei i służył w armji włoskiej. Obecnie negus **darował mu życie i obiecał nawróconemu nagrodę.**

Unicestwiony plan strategiczny negusa
Tajemnica rzeki Takazze została odkryta

Rzym, 14. 11. (PAT) „Giornale d'Italia" w korespondencji z frontu donosi, że plan negusa przewidywał **wciągnięcie lewego skrzydła Włochów do Makalle, następnie przerzucenie przez rzekę Takazze silnej armji abisyńskiej, któraby zaatakowała włoskie prawe skrzydło na północ od gór Tembien.** Przeprawa wojsk abisyńskich przez rzekę Takazze odbyć się miała pod Addi Aitehet, Maitimhet i Addi Rassi.

Budowa mostów na rzece Takazze trwała już od pierwszego września. Wszystkie jednak próby nie dały rezultatów z powodu silnego prądu rzeki. Sprowadzono wówczas na 90 mułach z Niebieskiego Nilu **promy i tratwy, któremi przeprawiano nocą ludzi, broń i amunicję.** W ciągu dnia lotnicy włoscy **nie mogli dostrzec na Takazze żadnych podejrzanych objawów, dopiero gdy transporty abisyńskie zaczęto przeprawiać nietylko nocą, lecz również w ciągu dnia, dowództwo włoskie, otrzymawszy odpowiednie meldunki od lotników, zarządziło operacje gen. Maravigna,** który natychmiast zajął miejscowość Selaclaca (na zachód od Aksum) oraz okupował kilka pozycyj nad rzeką Takazze, kontrolując dwa przejścia wbród w okolicach Addi-Witehet i Mai-Timhet. **Uniemożliwiło to Abisyńczykom dokonanie manewru oskrzydlającego i sparaliżowało plany negusa.**



Zjazd wojewódzki PTR odbędzie się 20 bm. w Toruniu

W środę, 20 listopada, odbędzie się w Toruniu zjazd wojewódzki Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. Obrady zjazdu odbywać się będą w wielkiej sali Dworu Artusa (na drugiem piętrze).

Program zjazdu jest następujący: godz. 10 — msza św. w kościele Najświętszej Marji Panny na intencję rolnictwa pomorskiego; godz. 11 — zagajenie i przemówienie prezesa P. T. R. p. Leona Czarlińskiego; godz. 11,30 — „Strona dochodowa budżetu rolnika pomorskiego" — referat prezesa T. R. P. w Sępólnie p. Lucjana Prądzyńskiego ze Skarpy; godz. 12,15 — „Strona rozchodowa budżetu rolnika pomorskiego" — referat członka Sekcji Osadniczej TRP w Nowemmieście p. Jana Zielińskiego z Omula; godz. 13—14 przerwa obiadowa.

Popołudniu od godz. 14—16 — obrady komisyjne w komisjach: finansowo-rolnej, osadniczej, organizacji handlu rolniczego i ogólno-organizacyjnej; godz. 16 — odczytanie przez przewodniczących Komisyj rezolucyj projektowanych przez poszczególne komisje i dyskusja nad rezolucjami i ich uchwalenie; godz. 18 — „Rolniczy program ożywienia życia gospodarczego Polski" — referat p. Jana Morawskiego — wiceprezesa Naczelnej Organizacji Zjednoczonego Rolnictwa w Poznaniu; godz. 18,45 — wolne głosy bez uchwał; godz. 19 — zamknięcie zjazdu.

Tow. Pomocy Polonji Zagranicznej
założono wczoraj w Toruniu

Wczoraj w godzinach wieczorowych w mieszkaniu p. Wojewody Pomorskiego w Toruniu odbyło się zebranie szeregu działaczy społecznych z terenu Pomorza. Zebraniu temu, poświęconemu omówieniu konieczności pomocy i ściślejszej łączności z Polakami z zagranicy, przewodniczył p. Wojewoda **Kirtiklis.** Wzięło w niem udział trzydzieści kilka osób, a m. in. pp. gen. **Maxymowicz-Raczyński,** ks. dziekan **Kozłowski** z Torunia, senator dr. **Siudowski,** poseł **Marchlewski,** poseł **Michałowski,** starosta krajowy **Łącki,** prezydent m. Torunia **Bolt,** prezydent m. Grudziądza **Włodek,** komisarz rządu w Gdyni **Sokół,** mec. **Michałek** z Torunia, prezes Izby Rolniczej **Donimirski, dr. Smoleń** z Gdyni, prezes Izby Przemysłowo - Handlowej **Tor,** nacz. **Grzanka,** mec. **Tomaszewski** z Torunia, wicedyrektor PKP inż. **Getler - Girtler,** sędzia Sądu Apel. **Herrmann,** prezes Sądu Okręgowego w Toruniu **Radłowski,** prof. **Tobjasz** i prof. **Babinicz** z Torunia, nacz. **Szczepański,** radca dr. **Banaś,** dyr. rozgłośni pomorskiej **Nowakowski,** dyr. **Geysztor** z Gdyni, mgr. **Wojnowski,** radny m. Torunia **Mazany,** redaktor nacz. naszych wydawnictw **Tetzlaff** i inni. Z pośród osób, które na zebraniu przybyć nie mogły, usprawiedliwiając swoją nieobecność, wymienić należy: p. **Makowska,** przewodniczącą Kom. Poroz. Org. Kobiecych na Pomorzu, p. mgr. **Schaba,** prezesa Okr. Pom. Związku Legj. Polsk. i **p. Schedlin-Czarlińskiego,** prezesa Pom. Tow. Roln.

W zastępstwie p. dr. Hełczyńskiego, pierwszego prezesa Najw. Trybunału Administracyjnego, referat o Polonji zagranicznej wygłosił p. **Stefan Szwedowski** z Warszawy.

Po referacie wywiązała się obszerna i wszechstronna dyskusja, w której omówiono znaczenie dla Polski 8-miljonowej rzeszy Polaków, przebywających stale poza granicami naszego Państwa i jednogłośnie uznano za rzecz nader ważną i pilną wejście z tą masą rodaków z zagranicy w bliższy i bezpośredni kontakt. Dyskusję zakończono wnioskiem powołania do życia wojewódzkiej organizacji Tow. Pomocy Polonji Zagranicznej. Zebranie uznało się za założycieli tego towarzystwa na terenie Pomorza i wybrało tymczasowy Zarząd, do którego weszli pp.: mec. **Kazimierz Tomaszewski** (prezes), ks. dziekan **Leon Kozłowski,** mec. **Stefan Michałek,** poseł **Józef Michałowski,** dyr. **Stanisław Nowakowski,** prezes **Stanisław Tor** i mgr. **Marjan Wojnowski.**

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. prez. **Antoni Bolt,** poseł **Tadeusz Marchlewski** i prez. **Józef Włodek,** na zastępców pp.: starosta **Wincenty Łącki** i prof. **Józef Tobjasz.**

Bezpośrednio po zebraniu zarząd odbył swe pierwsze, inauguracyjne posiedzenie.

Wskazania Ks. Prymasa
dla młodzieży

(o) Poznań, 14. 11. (Tel. wł.) W najbliższą niedzielę Katolicki Związek Młodzieży Męskiej, zrzeszający kilkanaście tysięcy młodzieży, obchodzi swoje doroczne święto. Z tej okazji Ks. Prymas Hlond wydał do młodzieży orędzie, w którem m. in. mówi:

„Od modlitwy nie przeniosą młodzi ideały swych sztandarów w pustkę życiową. Oni nie od tego, by od świata uciekać, lub zamknąć się w planowej konspiracji. Pójdą w życie, w tłok, w rozgwar, ale nie będą szukać awanturniczych przygód, nie będą kłócić Narodu, nie będą osłabiać potęgi Państwa, nie będą burzyć ładu, ani szyb wybijać, nie będą głosić nienawiści do nikogo. Nie będą różnić, nie będą oddzielać oni Narodu od Państwa, ani Państwa od Kościoła, ani życia polskiego od Chrystusa".

Dalej czytamy w orędziu: „... i to nie w teorji, tylko i w zasadzie, lecz w realnem życiu Polski ukochanej, jako Narodu i jako Państwa".

Król Jerzy w drodze do Grecji

Londyn, 14. 11. (PAT.) Król grecki dzisiaj o godz. 11-ej **wyjechał do Aten via Paryż po 12-letniem wygnaniu.** Na dworcu odjeżdżającego króla żegnał **książę Walji, książę i księżna Yorku oraz książę Kentu z małżonką.** Licznie zebrana na dworcu publiczność zgotowała królowi gorącą owację.

Paryż, 14. 11. (PAT.) Król grecki Jerzy II. **wylądował w Calais** w towarzystwie następcy tronu ks. Pawła, powitany przez prefekta z Boulogne i posła greckiego w Paryżu Politisa. Za pośrednictwem Politisa król oświadczył, że zamierza **kontynuować wiekowe tradycje przyjaźni francusko-greckiej.**

Przysięga na wierność królowi



Po pokojowym przewrocie, jaki ostatnio dokonał się w Grecji, armia grecka złożyła już nową przysięgę na wierność królowi. Rycina przedstawia moment zaprzysiężenia oddziałów piechoty greckiej na stadjonie w Atenach.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego

Warszawa 14. 11. (PAT). W dniu 14 listopada rb. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone nr.: **16546, 21877, 27611, 29634, 34422, 34518 i 36480.** We wszystkich 10 serjach wylosowane bony wykupywane są przez kasy urzędów skarbowych po 100 zł. za bon 25 zł.

Mistrz Solski okradziony

Ludwika Solskiego, przybyłego do Lwowa na uroczystości 60-lecia swej pracy artystycznej, spotkała niemiła przygoda.

Kiedy przechodził w towarzystwie dyr. Horzycy ulicą jakiś złodziejaszek wyciągnął mu z kieszeni portfel zawierający 170 zł.

„Morskie Archiwum Gospodarcze"

powstaje przy oddziale gdyńskim Instytutu Bałtyckiego

Przy oddziale gdyńskim Instytutu Bałtyckiego powołana zostanie z dniem 1-go stycznia 1936 roku specjalna instytucja p. n. **„Morskie Archiwum Gospodarcze"**, która będzie miała za zadanie: stworzenie bibljoteki fachowej oraz archiwum materjałów informacyjnych w zakresie handlu morskiego, urządzeń portowych i żeglugi, obsługiwanie danym materjałem zainteresowanych sfer gospodarczych, drogą publjkacji odpowiednich raportów i oświetlenie poszczególnych zagadnień, a wreszcie badanie zjawisk gospodarki morskiej w obcych krajach pod kątem widzenia praktycznych potrzeb handlu polskiego i żeglugi polskiej, jak też wytycznych polskiej polityki morskiej.

Nowa ta instytucja będzie zorganizowana na wzór istniejących podobnych instytucyj w Kilonji, Hamburgu i Rotterdamie.

Walka z deficytem budżetowym

...A więc wypowiedziana została

walka.

Formalnie i bez żadnych dyplomatycznych naciągań. Wypowiedziano tę walkę

deficytowi budżetowemu, jako najgroźniejszemu wrogowi,

który stanął naprzeciw zarysowującej się w ostatnich czasach poprawie sytuacji gospodarczej.

Wróg ten poczynił już w naszym kraju poważne spustoszenia. Pochłonął on już w ciągu ostatnich paru lat ponad

1.300 miljn. zł.

Pochłonął on — mimo redukcji wydatków państwowych prawie o jedną czwartą — około 600 miljn. zł. rezerw skarbowych, nagromadzonych w uprzednich latach pomyślnej konjunktury, i wyciągnął swe macki po rezerwy kapitałowe społeczeństwa.

W roku bieżącym deficyt budżetowy, mimo wzrostu dochodów skarbowych, pozostających w związku z poprawą ogólnych rozmiarów produkcji i działalności ekonomicznej kraju, osiągnął już około 160 miljn. zł. Czyż miał on szerzyć

dalsze spustoszenia?

Czyż miał sięgać po nowe pożyczki wewnętrzne?

Rząd premjera Kościałkowskiego powiedział: nie! „Deficyt — mówił w Sejmie wicepremjer Kwiatkowski — to droga do powstrzymania wypłacalności Państwa. Deficyt — to odwrotna droga kapitalizacji i rozwoju dochodu społecznego. Deficyt — to nie zmniejszanie, ale ustawiczne i konieczne zwiększanie liczby egzekutorów podatkowych".

Rozumie się samo przez się, że im szerzej Skarb Państwa występował na naszym rynku kapitałowym jako poszukiwacz kredytów na normalne wydatki państwowe, im więcej tych kredytów ściągał do siebie, tem mniej pieniędzy z trwającego w Polsce od paru lat przyrostu wewnętrznego kapitalizacji pieniężnej pozostawało.

na cele czysto gospodarcze.

Tem mniej było możliwości wykorzystania rezerwuaru kapitałowego na cele produktywne, na zaopatrzenie w kapitał przedsiębiorstw wytwórczych, na inwestycje i na zatrudnienie w tej drodze rąk i mózgów pozbawionych pracy. Tem drożej również kształtować się musiał koszt kredytu, gdyż Państwo, potrzebując znacznych kwot, siłą rzeczy oddziaływało na utrzymanie stopy procentowej na stosunkowo wysokim jeszcze u nas poziomie.

Z uznaniem trzeba podkreślić, że rząd nie chce nadal wypompowywania pieniędzy na rzecz budżetu państwowego.

Pieniądz na budżet — to pieniądz na konsumcję.

Ten sam pieniądz, wprowadzony do obrotu gospodarczego poprzez kredyt na cele inwestycyjno-produktywne daje niewątpliwie o wiele większe korzyści. Krąży on w tym ostatnim wypadku wielokrotnie, a krążąc — zatrudnia pracowników, zwiększa ogólne obroty, odrzuca zyski i zwiększa dochody skarbowe w sposób naturalny i zdrowy.

To też zrównoważenie budżetu,

nietylko kasowe i papierowe, ale faktyczne,

zwalczenie deficytu — uznać można śmiało za klucz, otwierający drogę do dalszych prac i dalszych wysiłków nad naprawą położenia gospodarczego i rozwojem drzemiących w Polsce sił twórczych i możliwości pracy.

Niema walki bez ofiar.

To też i walka z deficytem budżetowym, jeśli odrzuca się ewentualność pokrywania go środkami inflacyjnemi, jeśli nie chce się rzucać mu na pożarcie nowych kapitałów, wymaga tych ofiar w postaci albo redukcyj wydatków, albo nowych obciążeń. To musi każdy w Polsce zrozumieć. Rząd przewiduje i jedne i drugie środki, z ogromną przewagą redukcyj wydatków, bo przecież specjalny podatek od uposażeń wypłacanych z funduszów publicznych jest niczem innem, jak tylko zmniejszeniem wydatków w ich największym, bo przeszło 50% wynoszącym dziale wydatków personalnych. Jeżeli zamiast zmniejszenia uposażeń wybrano podatek, to zapewne dlatego, że w ten sposób najłatwiej jest wykorzystać cięcia w wydatkach personalnych instytucyj, monopolów, banków i przedsiębiorstw państwowych na rzecz zrównoważenia budżetu.

Wypowiedziana więc została

walka deficytowi budżetowemu.

Wypowiedziana została słusznie. Teraz trzeba czuwać, aby była wygrana. Bo tylko wtedy opłacą się poniesione w niej ciężkie ofiary. Rynek kapitałowy zwolni się od nacisku zapotrzebowań kredytowych Skarbu Państwa i otworzą się nowe możliwości dla alimentowania w pieniądz życia gospodarczego.

Możliwości te będą tem większe, jeśli jednocześnie, ale naprawdę jednocześnie z akcją równoważenia budżetu dokonane zostaną dostatecznie głębokie posunięcia w dziedzinie obniżenia kosztów utrzymania i wyrównania poziomu cen i najrozmaitszych świadczeń. Jak wiadomo, posunięcia te leżą również nietylko w intencjach rządu, ale i **w pracach, które już będą w pełnym toku.**

Chorągiew Rzeszy Niemieckiej

na głównym maszcie pomostu w Sopotach

Do braku chorągwi polskich na pomoście w Sopotach ludność polska W. M. Gdańska oraz kuracjusze z Polski już się przyzwyczaili. Nieprzestrzeganie prymitywnych zasad gościnności wobec licznych rzeszy kuracjuszy z Polski, żywiących przecież Sopoty, jest już raz udziałem wychowania niemieckiego, z którem Polakom trudno walczyć. Tolerancja polska ośmieliła jednak zarząd domu kuracyjnego do tego stopnia, że na głównym maszcie pomostu wywiesił flagę hitlerowską, czyli oficjalną flagę Rzeszy Niemieckiej. Jest to wyzywająca demonstracja zarządu domu kuracyjnego, która winna spotkać się z należytą odprawą dotąd licznych kuracjuszy polskich.

A przedewszystkiem jak reaguje na to organ Ligi Narodów w Gdańsku?

Wstrzymanie komunikacji lotniczej Gdynia—Warszawa

Zgodnie z zimowym rozkładem na Polskich Linjach Lotniczych z dniem 16 bm. zostaje **wstrzymana komunikacja lotnicza na linji Gdynia—Gdańsk—Warszawa.** Wznowienie tej komunikacji nastąpi z dn. 15. II. 1936 r.

Dwie skale podatku specjalnego

Wynagrodzenia wszelkiego rodzaju podlegają opodatkowaniu

Warszawa 13. 11. (PAT) Jak wiadomo na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów przyjęty został **projekt dekretu o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych.** Wynagrodzenia te dzielą się na **dwie grupy:** do pierwszej należą wynagrodzenia, **wolne od państwowego podatku dochodowego, oraz od opłat emerytalnych lub składek na rzecz ubezpieczeń społecznych,** do drugiej grupy należą wynagrodzenia, które **ponoszą wyżej wymienione obciążenia.**

Zważywszy właśnie na tę okoliczność — wymiar specjalnego podatku dokonywany będzie **według dwóch skal,** przyczem skala wyższa dotyczyć będzie uposażeń pierwszej grupy, skala niższa zaś stosowana będzie do wynagrodzeń drugiej grupy, a więc opłacających państwowy podatek dochodowy, opłaty emerytalne lub składki na rzecz ubezpieczeń społecznych, albo też niektóre z tych obciążeń. Wyższa skala ustalona została w sposób następujący:

wynagrodzenie miesięczne	stopa specj. podatku
do złotych 100	—
do złotych 101—150	7 proc
do złotych 150—200	9 proc.
do złotych 200—250	10 proc.
do złotych 250—500	11 proc.
do złotych 500—1000	14 proc.
do złotych 1000—2000	17 proc.
ponad złotych 2000	25 proc.

Skala niższa ustalona została jak następuje:

wynagrodzenie miesięczne	Stopa specj. podatku
do złotych 100	—
do złotych 110—165	5,5 proc.
do złotych 165—220	7 proc.
do złotych 220—560	8 proc.
do złotych 560—2350	10 proc.
ponad złotych 2350	15 proc.

Za wynagrodzenia w rozumieniu projektu dekretu uważa się **wszelkiego rodzaju wynagrodzenia w pieniądzach wraz z dodatkiem i w naturze,** jakie płatnik uzyskuje z tytułu stosunku służbowego, z tytułu najmu pracy, z tytułu udziału w zarządach związku prawa publicznego, z tytułu djet poselskich i senatorskich, z tytułu udziału we wszelkiego rodzaju radach, komitetach, komisjach itp., z tytułu spełniania funkcyj kontrolnych z ramienia władz nadzorczych, albo też z tytułu prawa do emerytury. Za wynagrodzenia osób, pełniących służbę poza granicami państwa, uważa się uposażenia zasadnicze, a jeżeli chodzi o pracowników kontraktowych — jedna trzecia ich wynagrodzenia umownego.

Za podstawę ustalenia stopy procentowej i obliczenia specjalnego podatku przyjmuje się **łączną sumę wszelkich wynagrodzeń,** wypłacanych przez poszczególną władzę, urząd, przedsiębiorstwo, zakład, instytucję itp. w ciągu miesiąca bez jakichkolwiek potrąceń.

Specjalny podatek będzie potrącany w ten sposób, aby z wynagrodzenia wyższego stopnia po potrąceniu specjalnego podatku **nie pozostało nigdy mniej, niż zostaje z najwyższego wynagrodzenia bezpośrednio niższego stopnia** po potrąceniu specjalnego podatku.

Tak np. przy pensji 101 zł miesięcznie — specjalny podatek według stopy 7 proc. powinien byłby wynieść 7,07 zł., a po jego potrąceniu pozostałoby 93,33 zł., podczas, gdy pensję zł 100 miesięcznie zwolnioną od podatku, dostaje się w całości. Dlatego też przy pensji 101 zł miesięcznie — potrącenie z tytułu podatku specjalnego **wyniesie tylko tyle, aby płatnik nie dostał mniej niż 100 zł.**

Dekret P. Prezydenta R. P. w sprawie sankcyj

Wejdzie on w życie z dniem 18 bm.

Rzym, 14. 11. (PAT.) Zarządzenia, które wejdą w życie 18 b. m. w odpowiedzi na sankcje, dzielą towary importowane do Włoch na 2 kategorje: 1) **surowce i środki żywności, których przywóz uzależniony będzie od uprzedniego zezwolenia centrali dewiz;** 2) **artykuły luksusowe lub mające być zastąpione przez równoważne artykuły włoskie.** Artykuły te będą dopuszczone do Włoch na podstawie procentowej, określonej według przywozu z roku ubiegłego, i za okazaniem recepisów celnych.

Ten stosunek procentowy ustalony zostanie jednak na podstawie zapasu rozporządzalnego dewiz zagranicznych. Do tej drugiej kategorji należą dzienniki i czasopisma, które w praktyce nie będą dopuszczane w przyszłości, z wyjątkiem późniejszych układów, na terytorjum Włoch. Traktaty handlowe **nie zostaną wypowiedziane, lecz upadają same przez się.** Włoskie koła gospodarcze uważają, że zastosowanie sankcyj **anuluje istniejące traktaty.**

Lekarze pomorscy w pielgrzymce hołdowniczej do Krakowa

Lekarze powiatowi i miejscy, **pracujący na terenie wojew. pomorskiego,** wyjechali w dn. 14 bm. do Krakowa celem **złożenia hołdu cieniom Marszałka Piłsudskiego.**

W sprawie ubezpieczeń

Delegacja pracowników umysłowych u Ministra Opieki Społecznej Jaszczołta

P. Minister Opieki Społecznej Jaszczołt przyjął w tych dniach **Prezydjum Unji Zw. Zaw. Prac. Umysł.**, która przedłożyła memorjał, zawierający następujące konkluzje, jako wyraz dążeń pracowniczych:

1. **Zaniechanie ciągłych reorganizacyj na terenie ubezpieczeń społecznych.**
2. **Przywrócenie samorządu ubezpieczeniowego.**
3. **Umożliwienie ubezpieczeniu pracowników umysłowych spełniania swych zadań zgodnie z celami ustawowemi.**
4. **Przeciwstawienie się tendencjom, dążącym do zniweczenia ubezpieczeń, jak również przeciwstawienie się tendencjom, zmierzającym do zniszczenia obecnego ubezpieczenia pracowników umysłowych.**

Delegacja podkreśliła **zaniepokojenie najszerszych warstw pracowniczych, wywołane urzędowemi zapowiedziami dalszych redukcyj ubezpieczeń społecznych, w szczególności ubezpieczenia pracowników umysłowych** — zwłaszcza zaś wobec fantastycznych komentarzy prasy. Nadto spejalnie podkreślono konieczność przywrócenia samorządu w instytucjach ubezpieczeń społecznych, funkcjonujących obecnie bez wszelkiej kontroli społeczeństwa.

Pan Minister oświadczył, iż istniejąca dziś, a niedawno wprowadzona w życie organizacja ubezpieczeń społecznych musi przedewszystkiem wykazać w normalnem funkcjonowaniu swą wartość życiową, co byłoby niemożliwe przy stałej reorganizacji. To też należy ograniczyć się jedynie do usprawnienia obecnego stanu drogą ostrożnych i przemyślanych posunięć na poszczególnych odcinkach, gdzie życie wykazuje konieczność zmian.

Do tych częściowych zmian należy podchodzić rzeczowo i dlatego namiętne kampanje prasowe przynoszą szkodę pracy, która ma być wykonana.

Na odcinku ubezpieczenia pracowników umysłowych zachodzi potrzeba pewnego przystosowania składek lub świadczeń, lecz sprawa ta wymaga poważnych studjów i będzie załatwiona na normalnej drodze ustawodawczej, przyczem opinje sfer zainteresowanych będą uprzednio wysłuchane. Żądanie przywrócenia samorządu ubezpieczeniowego w zasadzie jest słuszne, lecz sprawa ta wymaga szczegółowego przepracowania. Z chwilą zakończenia tych prac przywrócenie samorządu ubezpieczeniowego będzie mogło nastąpić.

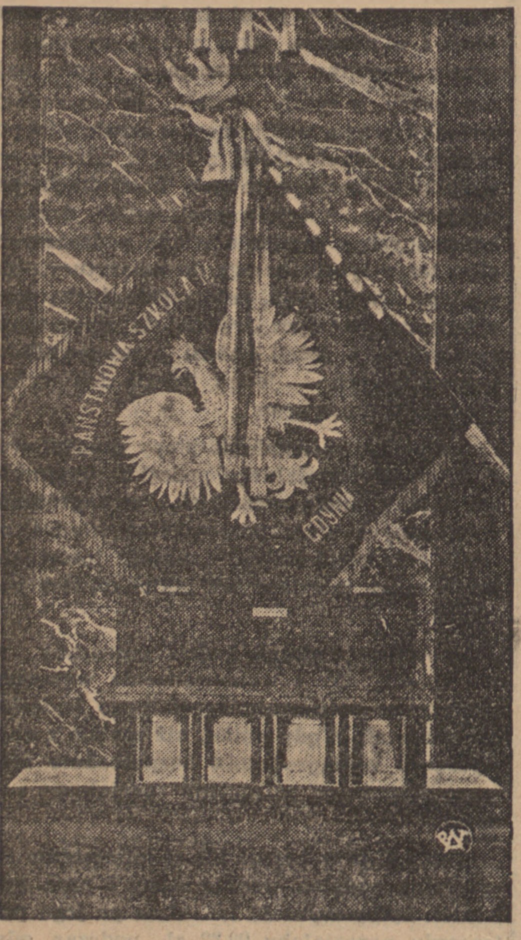
Delegacja poruszyła nadto **sprawę projektowanych Izb Pracy,** na co Pan Minister oświadczył, iż zagadnienie to jest w tej chwili w stadjum wstępnych opracowań. W każdym razie po opracowaniu zasadniczych tez opinja sfer zainteresowanych będzie i w tej sprawie wysłuchana.

Obsieliśmy więcej ziemi

Powierzchnia zasiewów ziemiopłodów w Polsce wzrosła

Według prowizorycznych danych Głównego Urzędu Statystycznego **powierzchnia zasiewów głównych ziemiopłodów w Polsce,** ustalona przez władze administracji ogólnej przy pomocy komisyj gminnych i powiatowych (wynosiła w 1934-5 r. w tys. ha — w nawiasach pierwsza liczba procentowy wzrost lub spadek w stosunku do r. 1934, druga — w stosunku do przeciętnej lat 1930-1934): pszenica 1.757.1 (minus 1,0 proc. — plus 1,4 proc.), żyto 5,787,6 (plus 2,1 proc. — plus 0,6 proc), jęczmień 1.221,5 (plus 2,5 — plus 0,6 proc.), owies 2.235,9 (plus 1,1 proc. — plus 1,7 proc.), ziemniaki 2.833,4 (plus 1,3 proc. — plus 3,8 proc.). Należy podkreślić, że powierzchnia zasiewów w r. 1934 wzięta jest z okresu przed zniszczeniami wskutek powodzi.

Ziemia ze wszystkich części świata na kopcu w Sowińcu



Urna z ziemią ze wszystkich części świata, zebrana przez załogę statku szkolnego „Dar Pomorza" podczas podróży naokoło świata. Urnę tę delegacja „Daru Pomorza" na czele z dowódcą statku kpt. Maciejewiczem odwiozła z Gdyni na Sowiniec, celem złożenia na kopcu Marszałka.

Działalność ubezpieczeń społecznych w cyfrach

Ubezpieczenia społeczne wypłaciły przez ostatnie 10 lat ponad 3 miljardy na świadczenia

Według cyfr, które wpłynęły ostatnio z ubezpieczalni społecznych z całego kraju, ubezpieczalnie społeczne wypłaciły od początku 1925 r. do końca 1934 roku na wszelkiego rodzaju świadczenia łącznie 3.368.230.000 zł.

Z sumy tej świadczenia w ubezpieczaniu na wypadek choroby wyniosły ogółem 1.881.087.000 zł.

Na terenie całego kraju z wyjątkiem Górnego Śląska, udzielano przeciętnie **1 miljon porad lekarskich miesięcznie, wydawano 1,3 milj. lekarstw i środków opatrunkowych, a w szpitalach, sanatorjach i zakładach położniczych leczono przeciętnie 15 tys. chorych miesięcznie.**

Z tytułu ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych wypłacono w latach 1925 — 1934 ogółem 130.709.000 zł. na renty inwalidzkie, starcze, wdowie i sieroce. Z końcem sierpnia r. b. **wypłacano rentę 19.830 osobom.** Przeciętna renta inwalidzka i starcza wynosi 159 zł. miesięcznie, wdowia 99 zł., a sieroca 32 zł.

Wypłaty z tytułu ubezpieczenia emerytalnego robotników wynosiły w ciągu tych samych lat 10-ciu — 482.201.000 zł. Liczba robotników, pobierających renty, wynosiła w dniu 1-szym stycznia r. b. 252.900 osób, a w pierwszych dniach bieżącego miesiąca przekroczyła już 300 tysięcy.

W ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych wypłacono w latach 1925—1934 ogółem 293.178.000 zł. na renty wypadkowe wdowie, sieroce i dalszej rodziny. Ilość pobierających renty z tytułu tego ubezpieczenia wynosi **ponad 120.000 osób.** W ubezpieczeniu na wypadek braku pracy świadczenia za ten sam okres czasu wyniosły 581.055.000 zł., w czem dla robotników 451.281.000 zł., a dla pracowników umysłowych 129.774,000 zł.

Składki przepisane za ten okres wyniosły 4.343.066.000 zł. a koszty administracyjne 413.878.000 zł. t. j. poniżej 10 proc składek.

Nadwyżki budżetowe po pokryciu kosztów świadczeń i wydatków administracyjnych odkładają ubezpieczenia społeczne jako **fundusze rezerwowe.** Lokaty funduszów ubezpieczeniowych dokonywane są za bezpieczeństwem pupilarnem pod nadzorem władz państwowych.

W końcu 1934 r. **kapitały rezerwowe ubezpieczeń społecznych, ulokowane w bankach, wynosiły 265.000.000 zł., w papierach wartościowych 263 miljony zł., w pożyczkach hipotecznych 132 miljony zł., a w nieruchomościach 240 milj. zł.** Kapitały te służą na zabezpieczenie wypłaty przyszłych świadczeń.

Nowe metody pośrednictwa pracy

przyniosły dobre rezultaty

W ciągu półrocznego okresu od dnia 1 kwietnia rb. do dnia 1 października rb. **biura pośrednictwa pracy Funduszu Pracy** zapośredniczyły do poszczególnych robót 314.155 osób. Około 50 proc. tej liczby stanowią **robotnicy zapośredniczeni na roboty publiczne;** resztę — **do prywatnych zakładów** pracy. Biura pośrednictwa pracy Funduszu Pracy prowadzą również pośrednictwo pracy dla pracowników umysłowych. W tym samym okresie **zapośredniczono do pracy 5.450 pracowników umysłowych.**

Te korzystne wyniki działalności biur pośrednictwa pracy należy tłumaczyć zmianą metod pracy, jaka nastąpiła w tych biurach z chwilą włączenia Funduszu Bezrobocia do Funduszu Pracy.

Wspomniana zmiana metod pracy polega przedewszystkiem na **szybkiem i sprawnem załatwianiu zapotrzebowań na pracowników** które pracodawcy kierują do biur pośrednictwa pracy. W dziedzinie tej Fundusz Pracy prowadzi pośrednictwo także drogą akcji clearingowej, **korzystając z usług Polskiego Radja,** które dwa razy w tygodniu ogłasza komunikaty o wolnych miejscach pracy.

Na uwagę zasługuje również fakt, że używając coraz bardziej fachowej obsługi i kierując do pracy właściwego, wykwalifikowanego pracownika — biura pośrednictwa pracy Funduszu Pracy wykonują swe funkcje zupełnie bezpłatnie, nie pobierając za pośrednictwo żadnych opłat.

Z rynku pracy

Bezrobocie w III kwartale rb.

Według zestawień, sporządzonych przez biuro główne Funduszu Pracy, liczba bezrobotnych w trzecim kwartale r. b. zmniejszyła się o 110.152 osoby. Na dzień 1-go lipca rb. bowiem zarejestrowano 364.856 bezrobotnych, a na 1-go października r. b. 254.704 bezrobotnych.

Największy spadek bezrobocia zarejestrowano w tym okresie wśród pracowników niewykwalifikowanych, a mianowicie o 63.159 robotników.

Wśród pracowników wykwalifikowanych bezrobocie w hutnictwie zmniejszyło się w III-cim kwartale r. b. o 2.285 zatrudnionych pracowników, w górnictwie o 4.294, w metalurgji — 7.811, w włókiennictwie — 7.750, wśród pracowników budowlanych — 8.757 oraz wśród pracowników umysłowych o 4.927 osób.

W ciągu III-go kwartału rb. liczba bezrobotnych poszukujących pracy i zarejestrowanych w biurach pośrednictwa pracy Funduszu Pracy zmniejszyła się w stosunku do poprzedniego okresu sprawozdawczego m. in. na terenie województwa łódzkiego o 18.133 zarejestrowanych bezrobotnych, w województwie śląskiem o 22.913 zarejestrowanych bezrobotnych, a na terenie m. st. Warszawy o 7.899 zarejestrowanych bezrobotnych.

Poświęcenie historycznej katedry w Verdun

Przy udziale kardynała Verdier i ministra oświaty Roustan'a poświęcona została odbudowana nanowo, a zniszczona przez pociski niemieckie podczas wojny, historyczna katedra w Verdun. która datuje się z XII wieku.

Zwrot dokumentów historycznych

Gminy śląskie wycofują swe dokumenty z Wrocławia

Rada miasta Zorów postarała się o zwrot złożonych przed kilkudziesięciu laty w Państwowem Archiwum we Wrocławiu dwu najstarszych oryginalnych aktów **nadania** przywilejów miastu, pochodzących jeszcze z XIV w.

Dobrze się stało, że te cenne zabytki wróciły znowu z zagranicznego archiwum do Polski. Należy się spodziewać, że także i inne gminy śląskie upomną się o swoją własność. Jest to tembardziej wskazane, że obecnie przeprowadza się z ramienia „Instytutu Śląskiego" w Katowicach akcję inwentaryzacyjną wszelkich dawnych archiwaljów śląskich; w celach bezpiecznego i umiejętnego przechowania tych cennych nieraz zabytków stworzono przy tem w „Archiwum akt dawnych województwa śląskiego" w Katowicach w odpowiednie urządzenie.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Wojna pantoflowa w Przemyślu

O zabawnej, acz niepozbawionej przykrego posmaku, wojnie pantoflowej donosi z Przemyśla **„Ilustrowany Kurjer Codzienny".** Rzecz tak się przedstawiała:

Dyrektorka tamtejszego gimnazjum pryw. żeńskiego im. M. Konopnickiej wydała przed 10-ciu dniami zarządzenie, w myśl którego uczenice miały się zaopatrzeć w ciągu tygodnia w pantofle. Obuwie to miało być granatowe, bezwzględnie granatowe z jasnoniebieską, koniecznie jasnoniebieską wypustką.

Punkt wyjścia pani kierowniczki słuszny i chwalebny, tak, że nawet możemy abstrahować od kwestji kosztów. Koszty może niewielkie, cóż tam pantofle dwa, trzy złote! A jakie za to korzyści. Niechno zadzwoni dzwonek i 300 tych żywych istot zostanie wprawione w ruch pionowy, poziomy, wirowy i wszelki inny. Wówczas we wnętrzu zakładu powstaje olbrzymi tuman pyłu, bynajmniej nie naukowego, lecz z błota naniesionego panieńskiemi butami, czy pantofelkami. Instytucja pantofli szkolnych odrazu kasuje ten pył, co każdego higjenistę musi wprawić w stan zadowolenia.

Jak się okaże, zadowolenia jednak z pantofli nie było.

Było raczej wiele kłopotu, irytacji i nawet skandalu, przedewszystkiem z powodu tych jasnoniebieskich wypustek. Po kiego licha jasnoniebieskich? A zielone nie mogą być? A właśnie, że nie, bo chodzi tu o fotogenikę. (Wpływ kina na szkołę!). Żeby to było ładnie, jak 600 nóżek w jednym szeregu utworzy taką granatową plamę z jasno-niebieską wypustką. W takim momencie biust pani kierowniczki ma rację, żeby się podnieść i z dumą zawołać:

— To moje dzieło!

Dzieło pani kierowniczki, zanim zostało zrealizowane, przeszło przez bardzo burzliwe epizody.

Przemyśl, to duże, dobrze zaopatrzone w sklepy i pantofle miasto. Tymczasem jak na złość, granatowych pantofli z jasnoniebieską wypustką prawie zupełnie nie było. Zdołano wydobyć „z pod ziemi" zaledwie kilkanaście sztuk. Wszystkie inne panienki przyszły z innemi wypustkami, a co gorsza, nawet nie z granatowemi pantoflami.

Po alarmie pantoflowym w sercu pani kierowniczki powstało oburzenie, jak można było zlekceważyć tak drogie jej jasnoniebieskie wypustki. Natychmiast do domu. Bez wypustek nie pokazujcie się. Pozostały tylko posłuszne granatowe pantofle z jasno-niebieską wypustką. Wszystkie inne pantofle musiały odejść.

Następnego dnia w piątek powtórzyła się ta sama pantoflowa parada i wypędzenie nienależycie umundurowanych. Próżno przedkładano czynnikowi decydującemu, że niema takich pantofli. Ten argument nie istniał dlań.

Wreszcie w piątek popołudniu rozeszła się po starożytnym grodzie przemyskim radosna wieść, iż takowe nadeszły! Co się działo przed sklepem czcigodnego izraelity! Oblężenie jego składu przypominało oblężenie Przemyśla podczas wojny. Płacono każdą cenę. Z parą pantofli wydelegowano do pani kierowniczki członkinie komitetu rodzicielskiego z zapytaniem, czy to właśnie takie.

— Ależ to fioletowe, nie granatowe! Wykluczone, żebym się zgodziła na takie!

Ale od czego pomysłowość uczenic. Któraś wpadła na myśl, że można przecież takie fiolety obszyć granatem. I tak się stało. Każda kupiła sobie odrobinę granatowego płótna i następnego dnia podjęto normalną naukę. Gdyby nie ten pomysł, zanosiło się na zamknięcie budy na czas nieograniczony.

Tak to jedna mądra uczenica uratowała prawidłowy tok nauki w gimnazjum prywatnem żeńskiem im. Marji **Konopnickiej w Przemyślu.**

Gdzie znajduje się Kingsford Smith?

Tajemnicza katastrofa na szlaku Europa - Australja

Rok bieżący zaznaczył się w lotnictwie „modą" na forsowanie szlaku Europa — Australja, słynnego z zeszłorocznego imponującego wyścigu Londyn — Melbourne. Rekord, ustalony podczas tego wyścigu przez Scotta i Campbella Blacka (71 godzin 37 min.) zaatakował obecnie **słynny lotnik australijski Kingsford Smith,** który od szeregu dni nie daje znaku życia o sobie.

Po raz ostatni widziano go nad Akyak, gdy leciał w kierunku Singapur, i od tej chwili od sławnego pilota nie było żadnej wieści.

Istnieje obawa, że Kingsford Smith uległ poważnemu wypadkowi. Wieść o tem przywiózł do Singapur młody australijczyk Melrose, który przelatując nad Birmanją, widział rzekomo jakiś samolot walczący z trudnościami. W pewnej chwili samolot ten miały objąć olbrzymie płomienie.

W poszukiwaniach za zaginionym lotnikiem bierze udział 37 maszyn. Dotychczas przeszukano już wyspę Sumatrę, półwysep Malaka i Birmanję. Poszukiwania trwają w dalszym ciągu, niestety, dotychczas niema żadnych rezultatów.

Kingsford Smith posiada piękną kartę w historji lotnictwa w dziale lotów długodystansowych. Jako jeden z pierwszych przemierzył wzdłuż **całą Afrykę.** W locie Londyn — Kapsztat. W r. 1928 podejmuje olbrzymi lot nad bezmiarami Oceanu Spokojnego z San Francisco do Australji. Potem odbywa kilka lotów Australja — Londyn, za każdym razem poprawiając czas. W wyścigu Londyn — Melbourne w r. 1934 nie może brać udziału na swojej słynnej już „Lady Southern Cross" (Krzyż Południa) z powodu defektu maszyny. Za to podejmuje lot Australja — Stany Zjednoczone (w 3 etapach).

Czyżby lista tragicznych ofiar na polu walki o opanowanie przestworzy powiększyła się znowu o dwa nowe nazwiska (Smith leciał w towarzystwie lotnika Pethybridge'a), z których jedno błyszczało wspaniałym blaskiem wśród najznakomitszych pilotów?

REKORD POBITY.

Podczas gdy samoloty i hydroplany poszukiwały Kingsford Smitha, młody lotnik Broadbent pobił rekord Anglja — Australja na samolocie turystycznym. Rekord ten należał do zaginionego Kingsford Smitha i wynosił 7 dni 4 godziny 47 min. Broadbent przebył tę trasę w 6 dni 21 godzin 20 minut.

Według ostatnich doniesień, stracono już zupełnie nadzieję odszukania Kingsforda Smitha.



Kingsford Smith i jego samolot

Miedzynarodowa statystyka okrętowa

Ilość unieruchomionych statków wynosiła w dn. 30 czerwca br. — według zestawień Lloyds Register of Schipping — 8 miljonów trb. rej. wobec 12 miljonów trb. rej. przed 2 laty.

Od czerwca cyfra ta uległa dalszej redukcji do 5 i pół milj. trb. rej. częściowo dzięki uruchomieniu pewnych jednostek, częściowo zaś dzięki rozbiórce niezdatnych do użytku.

W roku sprawozdawczym do dn. 30 czerwca zostało sklasyfikowanych przez Lloyds 280 nowych statków o pojemności 755,314 brt., równocześnie rozebrano 515 statków o pojemności 1,421,001 brt. oraz sprzedano na rozbiórkę — lecz jeszcze nie zdołano jej dokonać — 63 statki o tonażu 202.510 brt. Jeśli do liczby tej dodać statki, które zginęły wskutek nieszczęśliwych wypadków (321 tys. brt.), wtedy uzyska się liczbę 2,100 tys. brt. oznaczającą ubytek tonażu światowego.

Lloyds Register podaje również zestawienie zamówień statków według kwartałów lat 1934-35 (w nawiasach tonaż brutto): w dn. 31 grudnia 1933 — 206 statków (757.277), w r. 1934: w 1-szym kwartale 269 (1.079.171), w 2-im kwartale 288 (1.216.340), w 3-cim — 296 (1.311.387), w 4-ym kwartale 271 (1.251.722) w r. 1935: w 1-szym kwartale 325 (1.269.534), w 2-im kwartale 330 (1.282,531), w 3-cim kwartale 268 (1.197.969).

Szczęśliwa rodzina



Dowódca marynarki japońskiej wiceadmirał Sankichi Takahashi w życiu prywatnem w otoczeniu najbliższej rodziny.

Zgony niemowląt w Polsce

Według ostatnich danych statystycznych, w drugim kwartale rb. zanotowano na terenie całego kraju 26.264 zgonów niemowląt, tj. przeciętnie 12 zgonów na 100 urodzeń. Na terenie województwa lwowskiego zmarło 2.726 niemowląt, warszawskiego 2.715, łódzkiego 2.372, kieleckiego 2.290, krakowskiego 2.242, poznańskiego 1.778, wołyńskiego 1.645, białostockiego 1.443, lubelskiego 1.420, pomorskiego 1.232, stanisławowskiego 1.220, śląskiego 1.149, tarnopolskiego 1.068, poleskiego 938, nowogródzkiego 813, wileńskiego 744, na terenie m. st. Warszawy 469 niemowląt.

Śmiertelność niemowląt według wyznań przedstawia się następująco: wyznanie rzymsko-katol. 18.235 zgonów niemowląt,, grecko-katolickie 3.300, prawosławne 3.236, ewangelickie 737, wojżeszowe 637, oraz inne wyznania 119 zgonów niemowląt.

Światło neonowe oddziaływa na rośliny

Naświetlanie roślin sztucznem światłem wykazało już niejednokrotnie dobroczynny wpływ na wegetację. Ostatnio w Niemczech przeprowadzono próby naświetlania roślin przy pomocy rur neonowych, które, dając światło prawie wyłącznie czerwone, bardziej pobudzają do wzrostu roślinności, aniżeli światło lamp żarowych. Dzieje się to dlatego, iż chlorofil absorbuje całkowicie promienie czerwone, przez co wzmaga się proces asymilacji węgla przez roślinę ze związków, znajdujących się w powietrzu. Na zasadzie doświadczeń ustalono, iż czas trwania naświetlania winien trwać około 8 godzin, najlepiej w nocy.

Wypożyczalnia starych aut

Wraz z modą na filmy, których akcja rozgrywa się na początku bieżącego stulecia, zrodziło się w stolicy filmu amerykańskiego, Hollywood, zapotrzebowanie na stare, wycofane z użytku pojazdy samochodowe. Niektóre wytwórnie mają własne kolekcje starych aut, inne korzystają z powstałych ostatnio, oryginalnych przedsiębiorstw, zajmujących się wypożyczaniem niemodnych samochodów, wśród których znajdują się modele najbardziej archaiczne i śmieszne, datujące się z okresu powstania pierwszych samochodów, a więc mniej więcej z roku 1890. Jak twierdzą właściciele tych oryginalnych przedsiębiorstw, najtrudniejszą do zdobycia jest maszyna z roku 1913.

Stada gęsi zahypnotyzowane hukiem Niagary

Przy wodospadach Niagary wydarzyło się w tych dniach niezwykłe zjawisko. Oto stada dzikich gęsi, lecące z Kanady na południe, a liczące około 10.000 sztuk, zostały do pewnego stopnia zahypnotyzowane przez huk wodospadów i opadły na rzekę w odległości kilkuset kroków od wodospadów. Kilka tysięcy gęsi zginęło w nurtach Niagary. Pozostałe gęsi, po dwóch dniach oswajania się z sytuacją, odleciały na południe. Strażnicy po stronie kanadyjskiej wyłowili 200 dzikich gęsi na pół żywych.

Cały świat staje do walki z bezrobociem pracowników umysłowych

Międzynarodowy Kongres Pracowników Umysłowych w Brukseli po wysłuchaniu referatu delegata **Polski,** Finlandji i Wielkiej Brytanji za najbardziej pilne z przedstawionych sobie projektów uznał **domaganie się od Międzynarodowego Biura Pracy niezwłocznego przeprowadzenia ankiety, która pozwoliłaby ustalić liczbę i położenie bezrobotnych pracowników umysłowych, jak również zapoznanie się z metodami i środkami, zmierzającemi do wynalezienia im pracy,** — a to celem opracowania i przedstawienia rządom państw **programu walki z bezrobociem pracowników umysłowych.** Ponadto kongres domagał się zamieszczenia na porządku obrad komisji doradczej pracowników umysłowych Międzynarodowego Biura Pracy **sprawy odszkodowania najemnych pracowników umysłowych w wypadku utraty zajęcia spowodu skasowania zajmowanych przez nich stanowisk** wskutek racjonalizacji lub mechanizacji pracy lub w wyniku fuzji poszczególnych przedsiębiorstw, a to celem przygotowania projektu **międzynarodowej konwencji pracy.** Jednocześnie kongres wzywał wszystkie organizacje pracowników umysłowych do skoordynowania swych wysiłków **dla wynalezienia najbardziej skutecznych środków celem zmniejszania bezrobocia zrzeszonych pracowników** i uważa, że będzie niezmiernie pożyteczne dla organizacyj zawodowych stworzenie przy pomocy instytucji publicznych organów specjalnie powołanych do badań przyczyn i stanu bezrobocia pracowników umysłowych i środków, które mogłyby się przyczynić **do zmniejszenia tego bezrobocia,** a mianowicie **drogą przeszkolenia zawodowego bezrobotnych pracowników umysłowych** i przygotowania ich do nowych zawodów jak również przez wyszukiwanie i stwarzanie nowych zatrudnień w poszczególnych gałęziach działalności zawodowej, które jeszcze dotąd nie były dostatecznie udostępnione dla pracowników umysłowych. Jest to akcja, jaką na terenie Polski prowadzi już od dłuższego czasu Instytut Oświaty Pracowniczej.

Dzieje łodzi podwodnej

Od Fultona do podmorskiej awjomatki

W roku 1775, **Francuz Fulton** wpadł na pomysł zbudowania statku, który mógłby swobodnie poruszać się pod powierzchnią wody. Pierwsze próby odbyły się **w Brest.** Łódź była poruszana przy pomocy maszyny parowej, jedynego wówczas środka energji mechanicznej. Niestety, pierwsze kroki nie były pomyślne, Fulton nie mógł osiągnąć całkowitego zanurzenia, a brak pieniędzy do dalszych udoskonaleń przekreślił marzenia wynalazcy. Dopiero w kilkanaście lat później zajął się sprawą łodzi podwodnej **Anglik Johnston.** Zbudował on łódź długości 36 metrów, dzięki zaś ulepszeniom, jakie w tym czasie nastąpiły w konstrukcji maszyn parowych, mógł on już osiągnąć lepsze od Fultona rezultaty. **Łódź Johnstona zanurzała się całkowicie.** Przy pomocy tej łodzi miał być nawet Napoleon uprowadzony z wyspy św. Heleny.

W **wojnie morskiej** poraz pierwszy zastosowano łódź podwodną **w r. 1886-87, w wojnie domowej w Ameryce.** Konstruktorem tych łodzi był **inż. Zede.** Sukcesy, jakie łodzie podwodne mogły odnosić **w walce** morskiej, zapewniły im wspaniały rozwój. Od tych czasów niemal **wszystkie państwa zaopatrzyły swe marynarki w łodzie podwodne.** Obecnie łodzie podwodne budowane są jako potężne **podmorskie krążowniki,** zdolne do samodzielnej walki na dużą skalę, zaopatrzone nawet w samoloty, dzięki którym zaskoczenie łodzi podwodnej wynurzonej staje się bardzo trudnem. Jak informuje prasa zagraniczna, niektóre państwa budują **specjalne łodzie do transportu samolotów;** w ten sposób eskadra samolotów przerzucona niewidzialną, podmorską drogą, może się nagle znaleźć w miejscu najmniej spodziewanem przez nieprzyjaciela.

Charles Barry — Przekład Janiny Zawisza-Krasuckiej

Tajemnica Willi Mroków

16)



STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Nadinspektor policji Liddell zobaczył z okna, jak w willi nad morzem człowiek z bródką dusił starca. Spieszy z Duncanem do owej willi. Dowiaduje się, że siostrzeniec Trethewayów ma bródkę oraz że starzec i kuzyn, wyjechali. Auto Trethewaya znajdują w morzu a na brzegu ślady nóg dwu mężczyzn i na skale futro. Kitty twierdzi że futro nie jest ojca, ale w kieszeni znaleziono portfel, darowany ojcu przez matkę przed laty. Do willi przybył główny inspektor Scotland Yardu Gilmartin. Wychodzi na jaw, że policjant Treleaven, kontrolujący ruch samochodów, został oszołomiony przez dwóch mężczyzn. Pani Tretheway odmawia wyjaśnień. Kitty gotowa pomóc Gilmartinowi, dzieli się z nim swojemi spostrzeżeniami. W wydobytem z morza aucie, inspektor odkrywa kartki, zapisane szyfrem, poczem odbywa naradę z Liddellem i insp. Strakerem, który donosi mu o tajemniczem zniknięciu pewnej dziewczyny, pracującej w Padstow. Później Gilmartin dowiaduje się o uprowadzeniu rannego Duncana, który rozmawiał z nią przedtem w ogrodzie willi.

16)

— Ph! — gwizdnął w pewnej chwili, pochylając się nad nowym jakimś skryptem. — Mój Boże, żeby Kitty jak najprędzej wróciła! Napewno...

Reszta niewypowiedzianego zdania przeszła w nieprzyjemny charkot i ogarnęły go nieprzeniknione ciemności.

W minutę później Kitty Tretheway, schodząc wolno po schodach z wyrazem zamyślenia na twarzy, ujrzała nagle oślepiające światło na drodze, przed bramą. Były to reflektory potężnej limuzyny. Podeszła do drzwi frontowych i zaciekawiona, skierowała się ku bramie.

— Napewno znowu policja — przyszło jej na myśl.

Nagle poczęła szybko biec do bramy. Tuż przed reflektorem przemknął cień mężczyzny. Za nim szedł drugi i obydwaj nieśli między sobą coś ciężkiego.

— Jimmy! — zawołała dziewczyna. — Ach! Jimmy!

Reflektory natychmiast zgasły, Kitty jednak zdążyła jeszcze rozpoznać bladą twarz człowieka, którego nieśli owi dwaj mężczyźni i zaraz wrzucili do samochodu.

— Ratunku! Ratunku! — dobył się okrzyk z jej piersi. — Morderstwo! Ratunku!

Motor zawarczał, zazgrzytały hamulce i wóz szybko ruszył z miejsca. Kitty nie przestawała krzyczeć, biegnąc za mknącą limuzyną.

Od strony kuchni ukazał się Treleaven i śpiesznie podbiegł do niej.

ROZDZIAŁ XV.

Udział kobiety.

— Jakto... Jakto... — wybąkał Liddell, lecz Gilmartin w tej samej chwili chwycił go za ramię.

— Zaczekaj chwilę, mój chłopcze — zwrócił się detektyw do Treleaven'a. — Najprzód odetchnij trochę, a później będziesz nam opowiadał.

Poprowadził zadyszanego policjanta do ławki przed drzwiami hotelu i zmusił go, aby usiadł, poczem, zgasiwszy reflektor przy motocyklu, zajął miejsce obok policjanta. Nadinspektor poszedł za przykładem Gilmartina, siadając również w milczeniu.

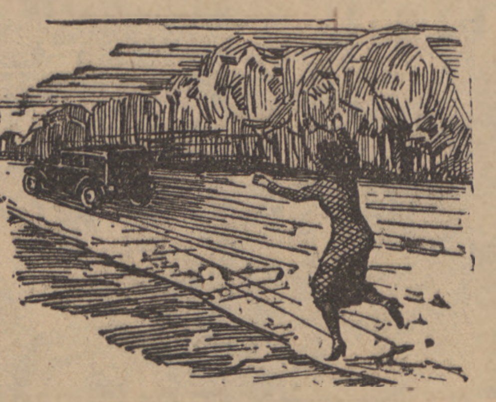
— A teraz — rzekł detektyw, konstatując, że Treleaven oddycha już trochę spokojniej — opowiedzcie nam, co się stało.

— Siedziałem w kuchni w Willi Mroków — zaczął policjant — gdy nagle usłyszałem głośny krzyk Miss Tretheway z ogrodu. Wybiegłem i ujrzałem ją już na drodze, ścigającą wielkie auto, które umykało śpiesznie ze zgaszonemi latarniami...

— W jakim kierunku? — przerwał mu Gilmartin.

— Na południe — odparł Treleaven. — W stronę traktu do Wadebridge. Dogoniłem panienkę, pragnąc się dowiedzieć, co zaszło, lecz nie pozwoliła się zatrzymać. Wreszcie, chwyciłem ją za ramię i zmusiłem siłą, aby przystanęła. Wówczas opamiętała się nieco i powiedziała mi, że jacyś trzej mężczyźni zabrali z sobą pana Duncana. Z tego co mówiła, zorjentowałem się, że pana Duncana napastnicy musieli ogłuszyć, skoro dał się wykraść, zresztą panna Tretheway powiedziała mi, że mężczyźni wnosili go do auta nieprzytomnego.

— I co później zrobiliście? — zapytał Liddell.



Kitty nie przestawała krzyczeć, biegnąc za mknącą limuzyną.

— Wziąłem klucz od panienki i pobiegłem do garażu — odpowiedział policjant — aby wziąć to duże auto, które zawsze tam stało. Potrafię przecież prowadzić auto, więc sądziłem, że zdołam ich dogonić.

— A cobyście zrobili, gdybyście ich nawet dogonili? — zapytał Gilmartin z uśmiechem, którego tamci jednak nie dostrzegli.

— Jakto — odpowiedział Treleaven nieco naiwnie — jestem dosyć silny, więc sądzę, że dałbym sobie z nimi radę. W najgorszym razie zatarasowałbym im drogę, wywołując ewentualnie katastrofę samochodową.

— Więc dlaczego nie zrobiliście tego?

— Dlatego, że gdy wszedłem do garażu, samochodu w nim nie było.

— Do djabła! — zaklął Liddell.

— Tak — ciągnął dalej policjant — później pobiegłem do Freda Smale, który pracuje w urzędzie pocztowym, bo chciałem zatelefonować do Wadebridge i do Camelford, aby tamtejsza policja zatrzymała wszystkie przejeżdżające auta. Chciałem również pożyczyć od Freda jego starego Forda. Niestety zastałem mieszkanie zamknięte i dowiedziałem się, że cała rodzina wybrała się dokądś jeszcze z samego rana.

— Hm! — mruknął Gilmartin.

— Tak — opowiadał dalej policjant. — Wróciłem więc do Willi Mroków. Panna Tretheway przez cały czas była ze mną, a gdy już ochłonęła z pierwszego wrażenia, opowiedziała mi, że pan Duncan ostatnio siedział w gabinecie, panna Tretheway'a, przeglądając jego papiery. A zatem owi napastnicy musieli tam właśnie wtargnąć i stamtąd go zabrać. Poszedłem natychmiast do gabinetu.

— I coście tam zastali? — zapytał Gilmartin, gdy policjant umilkł.

— Niewiele — rzekł Treleaven, chrząkając, bo mu od długiego opowiadania w gardle zaschło. — Biurko pana Tretheway'a było otwarte, a papierów ani śladu. Zostawili tylko na biurku kawałek bibuły. Nawet mała skrytka w ścianie była otwarta i pusta. Tak samo fotel przed biurkiem leżał przewrócony na podłodze. A ciężki to był fotel, nie takie lekkie krzesełko.

Gilmartin trącił wymownie Liddella.

— Następnie — ciągnął dalej policjant — widząc, że nie mogę już nic zrobić i że może panowie znajdą lepszą na to wszystko radę, wybiegłem z gabinetu i na schodach spotkałem pannę Tretheway i jej matkę, która zeszła nadół, słysząc krzyk córki. Prosiłem obie panie, aby nic nikomu nie mówiły i zamknąłem gabinet na klucz. Później od panienki pożyczyłem rower i przyjechałem tutaj jak najszybciej, chociaż droga była okropna. Tutaj mam klucz od tego gabinetu.

Gilmartin wziął klucz i milczał przez chwilę.

— Hm! — odezwał się wreszcie. — Więc pani Tretheway zeszła nadół, gdy usłyszała krzyki! Czy patrzyliście na jej twarz wówczas, gdy się dowiedziała, co zaszło?

— Tak — odparł Treleaven. — Była ogromnie przerażona.

— A kiedy właściwie była taka przerażona? — zapytał Gilmartin. — Wówczas, gdy dowiedziała się, że pan Duncan został uprowadzony, czy też wtedy, gdyście jej powiedzieli, że papiery zostały zabrane?

— Już w pierwszej chwili była przerażona, ale przeraziła się jeszcze bardziej, gdy zobaczyła puste biurko i pustą skrytkę w ścianie. Później dostała jakiegoś ataku. Poruszała ustami, nie mogąc wymówić ani słowa, jakby się modliła — przynajmniej mnie się tak zdawało.

— Bardzo możliwe! — bąknął Gilmartin, poczem zapytał: — Czy skrytka była siłą otwierana, czy też otworzono ją kluczem.

— Była tak otwarta — odpowiedział Treleaven — jakby ją ktoś otworzył kluczem i później zapomniał zamknąć.

— Hm! A kluczy nie znaleźliście?

— Nie.

Gilmartin wstał. Tamci wstali również.

— Świetnie, Treleaven — pochwalił detektyw — uczyniliście wszystko, co policjant powinien zrobić w takich okolicznościach. Całe nieszczęście, że auta nie było w garażu, choć z drugiej strony złożyło się może szczęśliwie, bo teraz nie mielibyśmy już prawdopodobnie takiego dzielnego policjanta kornwalijskiego, który nam jeszcze w tej sprawie będzie bardzo potrzebny.

— Zrobiłem wszystko, co było w mojej mocy — oświadczył Treleaven z przekonaniem. — Chciałem schwytać tych napastników i napewnobym ich schwytał, gdybym miał auto.

— Jestem najpewniejszy — uśmiechnął się detektyw, klepiąc go po ramieniu. — Ale teraz wracajcie lepiej do domu, do żony. Będziecie musieli iść piechotą, albo jechać znowu na tym niewygodnym rowerze, bo motocykl musicie jeszcze na pewien czas mnie zostawić. Zwrócę go wam jutro rano, tylko musicie mi powiedzieć, ile kosztowała benzyna.

— Wszystko będzie w porządku. Mam zaledwie kilka mil stąd do St. Minfred.

— A zatem, dobrej nocy, Treleaven — pożegnał go Gilmartin. — Zameldujcie się w Polreath jutro o ósmej rano.

— Rozkaz. Życzę panu dobrej nocy.

Gdy policjant zniknął w ciemnościach, Gilmartin zwrócił się do Liddella.

— Nie jest wcale taki głupi — zauważył. — Będzie jeszcze kiedyś dobry policjant z tego chłopca.

— Tak — przyznał Liddell. — Postaram się przenieść go później do Bodmin, ale szkoda, że nie było auta w garażu.

— Większa szkoda — rzekł Gilmartin z tajonym gniewem — że w tej angielskiej dziurze odpoczynek niedzielny ogromnie sprzyja kryminalistom!

— Jakto? — zdziwił się nadinspektor. — Co pan chce przez to powiedzieć?

— Telefony zamknięte! Urzędy telegraficzne również!

— Moglibyśmy wysłać depeszę z Bodmin — wtrącił nieśmiało Liddell.

— Moglibyśmy także zatelegrafować z Bombaju — obruszył się Gilmartin. — Mniej więcej na jednoby wyszło. Jednakże — ciągnął po chwili już trochę łagodniej — najlepiej będzie, gdy wrócimy zaraz do Polreath, obejrzymy ten gabinet i zadecydujemy, co robić dalej.

Zamierzali już wsiąść na motocykl, gdy oślepił ich nagle blask wyjątkowo silnych reflektorów. Mały dwuosobowy samochód mknął z szybkością strzały, aż wreszcie zatrzymał się u wejścia do hotelu.

— Hallo! Hallo! Hallo! — usłyszeli głośne wołanie, gdy warkot motoru ucichł. — Gilmartin, stary gałganie, co ty tutaj robisz w tych stronach?

— Hm! — mruknął Gilmartin do towarzysza. — To jest Pepler z „Planety" — dziennikarz.

— Hallo! — odpowiedział równie głośno. — O to samo należałoby ciebie zapytać! Co cię tutaj sprowadza?

— Przypuśćmy, że wybrałem się na przejażdżkę — odpowiedział tamten, gramoląc się przez wąskie drzwiczki samochodu. — Drogę miałem parszywą. Powinienem był przyjechać tutaj na obiad, ale mój szacowny wehikuł zastrajkował nagle w takiej miejscowości, która się nazywa Delabole.

— Delabole! — powtórzył detektyw, poczem nagle zapytał: — Czy nie spotkałeś gdzieś po drodze auta?

— Owszem — odparł Pepler. — Wielką, potężną limuzynę! Gdzieś koło Endellion.

— Dopiero tam! To nie musieli zbyt szybko jechać!... zdziwił się Gilmartin.

— Szybkość mieli średnią! — zawołał Pepler. — Około trzydziestu mil mam wrażenie, a jeżeli sądzisz, że powinni byli ujechać dalej, to się mylisz. To ja powinienem był przyjechać tu wcześniej. Trudno, Bóg świadkiem, że chciałem. Ale dlaczego o to wszystko pytasz, drogi wywiadowco? Wiesz, że z natury jestem ciekawy, ale tylko dla dobra ludzkości, pytam więc raz jeszcze: dlaczego o to wszystko pytasz?

— Ach, daj spokój! — zgromił go Gilmartin. — Może ci później wyjaśnię. Czyś zauważył, kto jechał tą limuzyną?

— Nie wszystkich — oznajmił Pepler, bynajmniej niedotknięty zachowaniem się Gilmartina. — Zauważyłem tylko kierowcę. Bo widzisz, jechali jedynie z bocznem światłem, a ja mam takie mocne latarnie. Kierowca wyglądał na cudzoziemca, ze spiczasto przystrzyżoną bródką.

— Niemożliwe! — wybuchnął Liddell.

— Całkiem możliwe! — zapewnił go Pepler. — Mówię szczerą prawdę. Takich cudzoziemców można liczyć na tuziny na tutejszych traktach. Ale, wywiadowco drogi, czuję tu w powietrzu sensację! Mam urlop, czy nie, sensacja zawsze jest pożądana. Gilmartin w Kornwalji! To dla mnie wystarczająca sensacja! Dałbym głowę, że nie przyjechałeś tutaj dla zabawy!

Podczas przemówienia dziennikarza Gilmartin stojący w blasku reflektora, rzucił Liddellowi porozumiewawcze spojrzenie.

— Wejdźmy do hotelu — zaproponował — a tam ci opowiem tę całą „sensację". Zaznaczam, że jesteś pierwszym dziennikarzem.

— Wiwat! — ucieszył się Pepler. — Chodźmy!

— To jest Seth Pepler — przedstawił go Gilmartin nadinspektorowi, gdy weszli do pustej palarni — najbardziej rzutki i „hałaśliwy" dziennikarz w Londynie, a to jest nadinspektor Liddell z miejscowej Komendy Policji Kornwalijskiej. Teraz siadajmy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z żałobnej karty

Sp. prof. dr. med. Kaz. Panek

Niespodziewanie zmarł przedwczoraj wieczorem w Bydgoszczy kierownik wydziału higjeny zwierząt przy Państw. Instytucie Rolniczym ś. p. prof. dr. Kazimierz Panek. Zmarł nagle w drodze do domu, po ukończeniu codziennych, długogodzinnych zajęć.

Ś. p. prof. dr. Panek znany był społeczeństwu miejscowemu jako gorliwy społecznik, w sferach naukowych zaś nazwisko Jego utrwaliło się wraz z wynikami pracy naukowej.

Prof. dr. Panek urodził się w Gorlicach w Małopolsce. Medycynę ukończył w Krakowie, studja weterynaryjne odbył we Lwowie. Był profesorem zwyczajnym fizjologji i bakterjologji na Akademji Weterynarji we Lwowie i profesorem Uniwersytetu Jana Kazimierza, gdzie wykładał higjenę. W latach 1917, 18 i 19 był rektorem Akademji, poczem w roku 1920 przeniósł się do Bydgoszczy, gdzie pracował do ostatnich chwil Swego życia na stanowisku kierownika wydziału higjeny zwierząt w Państwowym Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego. W pracy naukowej ś. p. prof. dr. Panek uzyskał szereg ciekawych i pożytecznych wyników, zwłaszcza w dziedzinie zwalczania gruźlicy i nosacizny u zwierząt i t. zw. bangi (zakaźnego ronienia). Szereg bardzo pomyślnych wyników uzyskał ś. p. Zmarły w dziedzinie medycyny leczniczej, pracując równolegle z innemi badaniami nad zwalczaniem gruźlicy kostnej u ludzi.

W okresie walk o niepodległość ś. p. prof. dr. Panek brał udział w obronie Lwowa, w wojsku polskiem uzyskał stopień pułkownika-lekarza.

Dzięki niezmordowanej ruchliwości i pracowitości, jak również zadziwiającej wprost wszechstronności — ś. p. prof. dr. Panek, mimo pracy naukowej i zawodowej wiele czasu poświęcał pracy społecznej, biorąc czynny udział w wielu organizacjach naukowych. Znany był również na terenie zagranicznym, zwłaszcza zaś we Francji, Austrji i Niemczech.

W dniu dzisiejszym na posiedzeniu naukowem organizowanem przez bydgoski Obwód Zw. Lekarzy Państwa Polskiego dla uczczenia pamięci Ludwika Pasteura z okazji 40-lecia jego zgonu — prof. dr. Panek wygłosić miał swój pierwszy publiczny wykład odnośnie wyników Swoich badań osiągniętych w dziedzinie bakterjologji specjalnej. Ś. p. Zmarły zamierzał omówić cykl rozwojowy prątka gruźliczego w związku z patogenezą i swoistem leczeniem gruźlicy.

Niespodziewana śmierć przerwała jednak pasmo Jego pracowitego życia w toku pracy.

Ś. p. prof. dr. Panek liczył 62 lata. Ub. środy wracając około godz. 9 wiecz. z pracy zasłabł nagle na ulicy. Znaleziono Go u zbiegu ul. Wyspiańskiego i Alei Ossolińskich bez życia.

R. i. p.

Pożary na Pomorzu

Dnia 11 bm. około godz. 18,30 w zabudowaniu robotnika Szafryna Augustyna w Różnowie (pow. chełmiński) powstał pożar, który zniszczył stodołę wraz z ziemiopłodami, wartości 8.300 zł. Spalone mienie było ubezpieczone na sumę 8.800 zł w Zakł. Ubezp. Wzajemnych. **Pożar spowodował wskutek nieostrożności brat poszkodowanego.**

Tego samego dnia wybuchł pożar w powiecie tczewskim w zabudowaniu rolnika Justki Józefa w Szczerbięcinie. Pożar zniszczył stodołę i stajnię wraz ze zbożem i maszynami rolniczemi, ogólnej wart. 10.000 zł. Spalone mienie było ubezpieczone na sumę 15.000 zł. w Zakł. Ubezp. Wzaj. Przyczyny pożaru nie zdołano narazie ustalić. **Istnieje podejrzenie zbrodniczego podpalenia**, w związku z czem prowadzi się dalsze dochodzenia.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 14 listopada o godz. 7-mej rano:

W Krakowie (—2,77) —2,79; w Nowym Sączu (Dunajec) (0,92) 0,93; w Przemyślu (San) (—2,03) —2,06; w Zawichoście (1,26) 1,25; w Warszawie (1,17) 1,13; w Wyszkowie (Bug) (0,49) 0,47; w Pułtusku (Narew) (1,10) 1,10; w Płocku (1,09) 1,06; **w Toruniu (1,20) 1,15; w Fordonie (1,17) 1,14; w Chełmnie (1,10) 1,02; w Grudziądzu (1,34) 1,26; w Korzeniewie (1,59) 1,52; w Piekle (0,84) 0,76; w Tczewie (0,83) 0,74; w Einlage (0,84) 0,76; w Schiewenhorst (2,52) 2,46.**

Temperatura wody wynosiła o godz. [illegible]-mej rano w dniu 13 bm. 4,5 st. C., a w dniu 14 bm. 4,5 st. C.

Kierunek wiatru: **południowy.**

„Dom Robotnika Portowego" w Gdyni

Szlachetny gest pracodawców portowych

Gdyńskie sfery portowe, chcąc uczcić pamięć zmarłego Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego, powzięły jednomyślną uchwałę ufundowania w Gdyni pięknego gmachu, któryby służył potrzebom kulturalno - oświatowym robotników zatrudnionych w porcie.



Uchwała ta została w szybkiem tempie zrealizowana i w najbliższym czasie przystąpi się już do budowy tego domu, który ma być symbolem ogólnego dobra, jakiem jest port dla wszystkich zainteresowanych warstw.

Nowy gmach ma być siedzibą „Rodziny robotnika portowego", która jak wiadomo jest wspólną organizacją pracodawców i robotników. Zadania tej „Rodziny" są bardzo rozległe, albowiem obejmują opiekę nad sierotami po zabitych wzgl. zmarłych robotnikach portowych, opiekę nad licznemi rodzinami gorzej sytuowanych robotników, oraz tymi robotnikami, którzy nie korzystają ze świadczeń Ubezpieczalni Społecznej.

„Dom Robotnika Portowego" mieścić będzie również świetlicę, bibljotekę, ambulatorjum lekarskie, oraz sale do zebrań, gdzie robotnicy w wolnych od zajęć chwilach zawsze znajdą godziwą rozrywkę, i będą mogli pożytecznie spędzać czas na wykładach z dziedziny ich pracy zawodowej i społecznej.

Projektowany budynek stanie przy ul. Portowej, obok historycznego dębu, na placu ofiarowanym bezpłatnie przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, dzięki usilnemu poparciu Dyr. Departamentu Morskiego inż. Możdżeńskiego i Dyr. Urzędu Morskiego inż. Łęgowskiego.

W pierwszym etapie przewiduje się budowę głównego skrzydła, kosztem zgórą 40.000 zł. zebranych na ten cel przez wszystkie firmy zrzeszone w organizacjach portowych.

Ponieważ plac budowlany zajmuje przestrzeń 900 m. kw. przeto postanowiona jest dalsza rozbudowa budynku w razie potrzeby — i w miarę posiadania środków.

Piękny ten gest portowych firm gdyńskich, jest najlepszym dowodem ich życzliwości wobec robotników, i stanowi główny punkt styczny w stosunkach między pracodawcą a pracobiorcą, między którymi niema — jak widać — istotnych przeszkód, lecz wszelkie dotychczasowe nieporozumienia polegały raczej na braku wzajemnego zaufania.

Walne roczne zebranie delegatów Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu

W niedzielę, dnia 10 listopada 1935 r. — jak już o tem donosiliśmy — odbyło się w Gdyni **walne roczne zebranie delegatów Związku Towarzystw Kupieckich** przy udziale 90% uprawnionych do głosowania delegatów.

W roku bieżącym obrady miały **charakter ściśle wewnętrzny** bez udziału przedstawicieli władz i poświęcone były wyłącznie sprawozdaniu Centrali i sprawom organizacyjnym. Taka wewnętrzna forma Zjazdu tłomaczy się tem, że w dniu 24 listopada rb. odbędzie się w Krakowie wielki kongres ogólno-kupiecki z udziałem najwyższych przedstawicieli władz państwowych i z uwagi na to, że w ubiegłym roku Walne Zebranie miało z powodu 15-lecia charakter reprezentacyjny.

Zjazd powitał prezes miejscowej Korporacji Kupieckiej p. **dr. Smoleń** serdecznemi słowami, poczem prezes Związku **p. poseł Tadeusz Marchlewski** złożył bardzo obszerne sprawozdanie z pracy Centrali. **Sprawozdanie przyjęte było manifestacyjnemi oklaskami. Zjazd udzielił absolutorjum władzom związkowym. Następnie odbyły się wybory prezesa Związku i 5 członków Zarządu Głównego. Mimo rezygnacji prezesa Marchlewskiego zebranie, nie mogąc uzgodnić następcy, jednomyślnie wybrało go** ponownie. P. prezes Marchlewski oświadczył, że dla uniknięcia **przesilenia w organizacji** przyjmuje wybór · **zastrzeżeniem, że będzie go piastował tylko czasowo, aż do** uzgodnienia osoby nowego **prezesa**. **W dalszym ciągu wybrano na okres 3-ch lat członków Zarządu Głównego pp. A. Korzeniewskiego** — Grudziądz, **J. Mazura** — Grudziądz, **Kazimierza Muchę** — Gdynia, **Fr. Kuberskiego** — Świecie, **Romana Łukowicza** — Kościerzyna i **posła Stamma Romana** — Chojnice. Równocześnie **podał p. prezes** Marchlewski do wiadomości, że **korzystając** z uprawnień prezesa powoła drogą **nominacji** pp. **Alojzego Ruchniewicza** — Grudziądz i **Czesława Nowackiego** — Gdynia.

W drugiej części obrad przyjęto po długiej ożywionej dyskusji **rezolucję główną** oraz cały szereg szczegółowych rezolucyj pod adresem poszczególnych władz. Uchwalono również jednogłośnie **apel do kupiectwa Okręgu Nadnoteckiego o połączenie organizacyjne w interesie wspólnego solidaryzmu kupiectwa chrześcijańskiego.**

Zjazdowi marszałkował prezes Korporacji Kupieckiej w Gdyni p. dr. Smoleń. **Korporacja w Gdyni podejmowała serdecznie i gościnnie uczestników Zjazdu śniadaniem oraz zakończyła Zjazd wieczorkiem towarzyskim. Zjazd był świadectwem tężyzny organizacyjnej naszego kupiectwa.**

Obrady owiane troską o dobro handlu cechowała chęć współpracy z Rządem nad pokonaniem obecnych trudności.

Wielka uroczystość kolejowa w Gdyni

Poświęcenie Domu KPW. im. Marszałka Piłsudskiego odbędzie się w niedzielę

W niedzielę, dnia 17 bm. odbędzie się w Gdyni **uroczystość poświęcenia Domu Kolejowego Przysposobienia Wojskowego Im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Imponujący ten gmach, który w niezwykle krótkim czasie powstał dzięki zbiorowemu wysiłkowi kolejowców całego okręgu pomorskiego, jest wyrazem tężyzny organizacyjnej pracowników kolejowych i stanie się **ogniskiem kulturalno-oświatowem i miejscem wytchnienia dla kolejowców z całej Polski.**

Na uroczystość poświęcenia gmachu przyjeżdżają do Gdyni p. minister Komunikacji inż. Butkiewicz, J. E. Ks. biskup Dr. Okoniewski, p. wojewoda Kirtiklis i p. poseł Starzak, prezes Zarządu Głównego KPW oraz główne władze kolejowe Pomorza z p. dyrektorem Kolei Państwowych inż. Dobrzyckim i wicedyrektorem prezesem okręgowym KPW inż. Getler-Girtlerem na czele.

Uroczystości poświęcenia Domu KPW rozpoczną się o godz. 9,15 zbiórką przed dworcem kolejowym, skąd nastąpi wymarsz do kościoła Serca Jezusowego na Mszę św., którą odprawi ks. biskup Okoniewski. Po defiladzie bataljonu KPW, którą odbierze p. minister komunikacji nastąpi około godz. 11,30 poświęcenie gmachu, które uświetnią akademja i koncert w sali Domu KPW.

Brutalny napad 5-ciu młodocianych opryszków o... 8 złotych

Dnia 10 bm. około godz. 22-giej w Gajewie (pow. świecki) w pobliżu oberży Hilarego został napadnięty Antoni Górski przez 5-ciu osobników, którzy po pobiciu go zabrali mu portmonetkę z 8 zł. gotówki, zapalniczkę i scyzoryk. Sprawców wykryto w osobach Wolińskiego Władysława (lat 24), Bądźmirowskich Jana, Bolesława i Władysława, oraz Bruchwalskiego Wacława (lat 20), zam. w Gajewie, których przytrzymano i odstawiono do Sądu Gr. w Nowem.

Szkoła w Chełmnie w płomieniach

W środę, dnia 13 bm. wybuchł w Chełmnie **pożar w budynku szkoły powszechnej nr. 3.** Pożar powstał około godz. 1,45 na strychu, prawdopodobnie wskutek wadliwej budowy komina, i strawił część dachu, belkowanie i część podłóg. Szkody, wyrządzone przez pożar, wynoszą około 20 tysięcy zł., które pokrywa ubezpieczenie. Budynek szkolny jest ubezpieczony w „Poznańsko-Warszawskiem Towarzystwie Ubezpieczeń" na sumę 150 tys. zł.

Dziś zapadnie wyrok w procesie Kasy Parcelacyjno-Osadniczej

Trwający w Grudziądzu od kilku tygodni proces Kasy Parcelacyjno-Osadniczej **zbliża się ku** końcowi. Dziś o godz. 19-ej ogłoszony **ma** być wyrok. Ogłoszenie wyroku oczekiwane jest z wielkiem **zaciekawieniem.**

Dzień w Toruniu

Piątek 15 listopada

KALENDARZYK RZYM.-KAT.
Piątek: Leopolda — Sobota: M. B. Ostrobramskiej

DYŻUR APTEK

— **Dziś i jutro** dyżuruje w śródmieściu: Apteka pod Orlem, Rynek Staromiejski; na Bydgoskiem przedmieściu: Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem: Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 23 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

— **Dziś** o godz. 20 — „Krakowiacy i górale".
— **Jutro** o godz. 20 — „Krakowiacy i górale".

REPERTUAR KIN

MARS: „Rapsodja Bałtyku".
LIRA: „Fedora".
ARJA: „Wyprawy krzyżowe" i „Whisky i dolary"

ZEBRANIA

— **Dziś** o godz. 18 w sali posiedzeń Zarządu Miasta w Podgórzu — walne zebranie koła podgórskiego Polskiego Białego Krzyża.

ODCZYTY

— **Jutro** o godz. 20 w auli gimnazjum im. Kopernika przy ul. Małe Garbary — redaktor naczelny „Dnia Pomorskiego" p. Henryk Tetzlaff opowie swe wrażenia z podróży z Gdyni do New-Yorku na M. S. „Piłsudski".

POKAZY

— **Dziś** o godz. 17 w lokalu Związku Pań domu przy ul. Krzyżackiej 5 (I piętro) — pokaz zimnego bufetu.

RÓŻNE

— **Jutro** o godz. 20 w świetlicy przy ul. Łaziennej 24 — występ szkolny chóru Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

WYSTAWY

— **Codziennie** w salach hotelu „Polonja" przy placu Teatralnym — Stała Wystawa Sztuki.
— **Codziennie** (do niedzieli, 17 bm. włącznie) w salach Domu Miejskiego przy ul. Chełmińskiej 16 — wystawa prac domowych K. P. W.

Z miasta

— **Związek Rezerwistów Koło II w Toruniu** zaprasza na przedstawienie listopadowe pt. „Porucznik I Brygady" sztuka w 3 aktach Gozdawy-Wiecheckiego które zostanie odegrane przez zespół amatorski w „Sokolni", przy ul. Szosa Chełmińska 28-30 dnia 16 bm. o godz. 20 dla dorosłych. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna, na którą wstęp tylko za zaproszeniem. Po zaproszenia zgłaszać się do „Sokolni" w godzinach 19—21. Przedstaw[illegible] odbędzie się tego samego dnia o godz. 16. Dochód przeznacza się na cele oświatowe Z. R. 10327

— **Ciekawy odczyt prawniczy.** Z inicjatywy Towarzystwa Prawniczego w Toruniu w dniu 18 listopada o godz. 17,30 odbędzie się w sali posiedzeń wydziału karnego Sądu Okręgowego w Toruniu przy ul. Piekary odczyt p. dr. Władysława Sobolewskiego pt. „Identyfikacja krótkiej broni palnej dla celów sądowych".

Członkowie Towarzystwa Prawniczego oraz wszyscy prawnicy są proszeni o najliczniejsze przybycie na odczyt. — Prezes Rady Towarzystwa Prawniczego w Toruniu.

— **Czytelnia i wypoż[illegible] Bibljoteki Wojskowej DOK 8** i Bibljoteki Koła Towarzystwa Wiedzy Wojskowej w Toruniu będą zamknięte dla publiczności od poniedziałku, 18 bm. aż do odwołania. W piątek 15, sobotę 16 i niedzielę 17 bm. wypożycza się książki od godz. 10 do 20 bez przerwy.

— **Pierwszy występ chóru Związku Pracy Obyw. Kobiet.** W sobotę, 16 listopada o godz. 20 w świetlicy przy ul. Łaziennej 24 odbędzie się pierwszy występ chóru świetlicowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Występ będzie miał charakter szkolny.

Prócz występu chóru odbędzie się koncert wokalny duetu damskiego, tria mieszanego (bas, tenor i sopran) oraz kwartetu męskiego.

— **Gdzie kupić aparat radjowy?** Czytelnikom naszym, pragnącym nabyć odbiornik radjowy polecamy firmę Eugenjusz S i w i e c, Toruń, Żeglarska, która posiada bardzo wielki wybór aparatów i udziela nadzwyczaj dogodnych warunków zapłaty. 10302

— **Odczyt na temat „Wrażenia z podróży M/S „Piłsudskim" do Ameryki"** wygłosi red. H. Tetzlaff w sobotę, 16 listopada w auli gimnazjum państwowego im. Kopernika. Początek o godz. 20-ej.

— **Harcerski wieczór taneczny.** W sobotę 16 bm. o godz. 20 VI drużyna harcerek urządza w Toruniu wieczorek taneczny w Tow. Krajoznawczem ul. Legjonów 25, na którym zdrowy humor harcerek zapewni wszystkim sympatykom harcerstwa wesołą zabawę — przy obficie zaopatrzonym bufecie i doborowej orkiestrze. — Moc niespodzianek.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

Dnia 13 listopada zgłosili:

Urodzenia: kantor Szabsa Rozenstejn, córkę Esterę, pomocnik handl. Stefan Siekański, syna Zbigniewa, kupiec Eugenjusz Richter, córkę Ewę, st. asesor kol. Sylwester Piosik, córkę Danielę, robotnik Władysław Kilkowski, córkę Marję, budowniczy Kazimierz Żurawski, syna Wiesława, robotnik Artur Tober, syna Teodora i robotnik Franciszek Zych, syna Jerzego. Ponadto zgłoszono urodzenie jednej nieślubnej córki — Heleny.

Śluby: ślusarz Edmund Żebrowski z Heleną Piotrowską.

Zgony: Jan Lewandowski, Wąbrzeźno, lat 5 i robotnica Weronika Nowakowska, Pruskołąka — lat. 24.

Dancing-brydż Związku Pracy Obyw. Kobiet

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, sekcja imprezowa urządza w sobotę, 16 listopada w świetlicy przy ul. Łaziennej 24 „sobótkę" z brydżem, dancingiem i wspaniałym programem popisów wokalnych. Usłyszymy trio, kwartet męski, duet pań i chóry mieszane. Łaskawy współudział w produkcjach wezmą pp. Jędryczkówna i Mańkowska oraz pp. Wrzesiński, Lewicki, Gudel i Grzegorowicz. Wieczór zapowiada się bardzo interesująco i miło. Dochód z imprezy przeznaczony jest na korzyść kuchni dla bezrobotnej inteligencji. Jako wstęp wolne datki. Obowiązują poprzednie zaproszenia.

Dwa ciekawe odczyty

Stowarzyszenie Elektryków Polskich urządza w poniedziałek 18 bm., o godz. 19,30 w teatrze miejskim w Toruniu dwa odczyty pt. „Oświetlenia mieszkań, biur i warsztatów rzemieślniczych" (o godz. 19,30) i „Korzyści kupca z racjonalnie oświetlonych okien wystawowych" oraz „Światło elektryczne w reklamie" (o godz. 20,30). Wstęp bezpłatny.

List do Redakcji

Czy nie za mało dbałości?

Korzystając z tego, że Sz. Redakcja „Dnia Pomorskiego" tak chętnie i szeroko otwiera swoje łamy dla wszystkich czytelników i przyjaciół pisma, pragnąłbym i ja również podzielić się z ogółem kilku uwagami, jakie nasunęły mi się w związku z ostatnim obchodem Święta Niepodległości.

Chodzi mi o jedną rzecz, o dekorowanie domów flagami państwowemi. Nie można tego robić byle jak i posługiwać się w tej dekoracji byle czem. Cierpi na tem przedewszystkiem powaga Państwa i godność Jego obywateli. Jednostki, które tego nie rozumieją czy rozumieć nie chcą, niestety jeszcze wciąż dość liczne, winny być z całą surowością pouczane o niestosowności swego zachowania się.

Jakże przykro uderzyła oczy obywateli ta pstrokacizna, jaką odznaczają się flagi o barwach państwowych, wywieszane na wielu domach toruńskich! Wypłowiałe, nieraz brudne i zębem czasu nadszarpnięte płachty biało - czerwonego płótna symbolizować mają flagę państwową! Niewiele szacunku, przedewszystkiem dla siebie samego, a potem dla własnego Państwa, okazuje ten właściciel domu, który tego rodzaju „flagę" podczas uroczystości państwowych wywiesza.

A jeszcze przykrzejsze bodaj wrażenie czynił brak wszelkich odznak zewnętrznego hołdu dla Państwa na szeregu domów, zwłaszcza na peryferjach miasta. Na takiem np. Bydgoskiem Przedmieściu był szereg posesyj, na których nikt nie pomyślał o wywieszeniu flagi. Nawet jeśli się jest Niemcem, to niewolno, żyjąc i mieszkając w Polsce i polski chleb jedząc, manifestacyjnie podkreślać swej obojętności dla Państwa Polskiego.

I tutaj nasuwa się jeszcze jedna gorzka uwaga. Złym przykładem świecą pod tym względem nawet ci, od których możnaby oczekiwać większego uświadomienia obywatelskiego i większego szacunku dla własnego Państwa. Np. nie zauważyłem żadnej flagi na willi jednego z b. senatorów Rzeczypospolitej, niewątpliwego Polaka, położonej na Bydgoskiem Przedmieściu. Czyżby ten, zresztą jeden z przywódców opozycji na naszym terenie, odznaczał się aż tak ślepą nienawiścią do własnego Państwa i w ten sposób, mało kulturalny i obywatelski, dawał jej wyraz?

Nie jestem zwolennikiem zbytniego ingerowania władz policyjnych w życie obywateli. Niemniej jednak uważam, że w takich wypadkach, jak powyżej, interwencja policji byłaby bardzo na miejscu. Trzeba pouczyć takiego jednego pana z drugim, że to, na co nie ośmieliłby się nigdy w czasie zaboru, jest także niedopuszczalne we własnem Państwie. Miałby tu wdzięczne pole do działania p. starosta Skórewicz, który z taką energją porządkuje nawet stragany na rynkach i koszyki z nabiałem.

Na tem tych kilka uwag kończę i proszę Sz. Redakcję o przyjęcie wyrazów wysokiego poważania.

J. Kowalski.

Listopadowe posiedzenie Prezydjum Rady Zrzeszeń Naukowych, Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej

Dziesiąte posiedzenie Prezydjum Rady Zrzeszeń Naukowych, Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej odbyło się w obecności P. Wojewody Pomorskiego Stefana Kirtiklisa 12 bm. w Izbie Konfraterni Artystów w ratuszu pod przewodnictwem prezesa Rady ks. prał. Alf. Mańkowskiego.

Sekretarz Rady dyr. Z. Mocarski omówił działalność Rady od daty założenia dnia 1. kwietnia 1934 do chwili obecnej. W myśl przyjętego na walnem zgromadzeniu 24 października 1934 programu działalności Rada Zrz. Nauk., Art. i Kult. Z. Pom. **ograniczyła się narazie w działalności do spraw związanych z Toruniem jako stolicą Pomorza.** Za pośrednictwem Rady zrealizowano założenie przy Instytucie Bałtyckim w Toruniu stacji naukowej, przeznaczonej dla przyjezdnych uczonych, pracujących badawczo w Toruniu. Jako naczelne zagadnienie programu Rada postawiła sobie za zadanie realizację **budowy w Toruniu gmachu muzealno-bibljoteczno - archiwalnego.** Ruszona ta sprawa z martwego punktu przybrała w maju obrót odmienny przez to, że uznano, w związku ze śmiercią Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego kwestję tę, za inicjatywą Pana Wojewody Pomorskiego Stefana Kirtiklisa, za rzecz specjalnej wagi przez ufundowanie ofiarnością całego społeczeństwa pomorskiego gmachu Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, poświęconego czci zmarłego Wodza. Uznając za konieczne wyodrębnienie tej sprawy poza zwykłe kompetencje Rady, Prezydjum Rady wyłoniło Komitet Budowy Muzeum, który ze swej strony powołał do życia ściślejszy Komitet Wykonawczy.

Rada Zrzeszeń między innemi przyznała nagrodę naukową 1935 r. w kwocie 1000 zł. dr. R. Galonowi i rozpisała, dzięki inicjatywie Pana Wojewody Stefana Kirtiklisa, który ufundował nagrodę, konkurs na pracę o uzasadnieniu potrzeby wyższej uczelni na Pomorzu. Powszechne Wykłady Uniwersyteckie w ubiegłym okresie zimowo - wiosennym 1934/35 i obecnym 1935/36 odbywały się na Pomorzu pod wspólną firmą Uniwersytetu Poznańskiego i Rady Zrzeszeń. Przed otwarciem Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radja w Toruniu Komisja Radjowa Rady Zrzeszeń opracowała do władz centralnych radja, szczegółowy memorjał przedstawiający postulaty regjonalne. Udzielono zasiłku Konfraterni Artystów w Toruniu na organizację wystawy w roku 1934 w kwocie 200,— złotych. Za pośrednictwem Rady P. Wojewoda Pomorski St. Kirtiklis udzielił Towarzystwu Bibljofilów im. Lelewela w Toruniu subwencji 360 zł. na publikację.

Rada Zrzeszeń Nauk., Art. i Kult. Z. Pom. na posiedzeniu 12. XI. przejęła agendy Komisji Zbiorów Pomorskich, istniejącej w latach 1932—1934 w ramach Instytutu Bałtyckiego, później samodzielnie. Rada Zrzeszeń przejęła w zakresie tych agend sprawę badań prehistorycznych na terenie Pomorza, powierzając pracę w zakresie prowadzenia wykopalisk i działu prehistorycznego Muzeum Miejskiego w Toruniu p. mgr. Janowi Delekcie, pracownikowi Rady, a poprzednio Komisji Zbiorów Pomorskich.

Kooptowano 12. XI. 1935 r. do Prezydjum Rady prof. Zygmunta Moczyńskiego z Torunia i uchwalono zaprosić do współpracy w Radzie z Grudziądza ks. dr. Władysława Łęgę oraz z Chojnic Tow. Miłośników Chojnic i Okolicy.

Akademia w 4 pułku lotniczym

Z okazji święta Niepodległości odbyła się uroczysta akademja dla żołnierzy w świetlicy 4 pułku lotniczego, urządzona staraniem tegoż pułku i sekcji świetlicowej P. B. K. Akademję zaszczycił obecnością swoją p. płk. Gilewicz z żoną. Przemówienie okolicznościowe, napisane z gorącym patrjotyzmem przez p. majorową Beling-Brzozowską, wypowiedział z uczuciem szer. pilot Śniady. Następnie kpr. Smoleński z 8 bat. saperów, zdolny uczeń Pomorskiego Konserwatorjum Muz. (klasy prof. Niekraszowej) odegrał poloneza Chopina i Dumkę ukraińską Zawadzkiego, wykazując bardzo dobrą szkołę. Gorąco oklaskiwali wszyscy piękny tenor mgr. Szczepanowskiego, który z ekspresją i uczuciem odśpiewał arję z kurantem Stefana ze Strasznego Dworu Moniuszki i arję z „Benvenuto" Diaz'a, oraz na usilne brawa „Aj, aj, aj". Akompanjował artystycznie znany kompozytor pomorski prof. Moczyński. — Deklamacje szer. Moszyńskiego o Klichówny (córeczki sierżanta tegoż pułku) wypadły doskonale, przygotowane przez p. kapitanową Rodziewiczową. Miło i poprawnie grał na skrzypcach utwory Simonettiego i Wieniawskiego szer. Maj, któremu łaskawie udzieliła szereg lekcji prof. Skorkówna. Na zakończenie dwaj szeregowcy Sroczyński i Muszyński odczytali swe wypracowanie konkursowe „Co L. O. P. P. zdziałała w dziedzinie lotnictwa", za co otrzymali w nagrodę od L. O. P. P. książki pamiątkowe.

Na tem zakończyła się uroczystość, utrzymana w poważnym nastroju, gdyż „radość ogólną tłumi żal, bo Ten, który Niepodległość wywalczył, stworzył Armję naszą i tyle razy wiódł do zwycięstw — osierocił nas".

C. W.

Z Teatru Ziemi Pomorskiej

„Krakowiacy i Górale"

na 3 popularnych przedstawieniach dla P. T. Czytelników „Dnia Pomorskiego".

Przybycie licznej publiczności i entuzjazm, z jakim przyjmowano sztukę Jana Nep Kamińskiego, pt. „Krakowiacy i Górale", na ostatniem popularnem przedstawieniu, danem przez Teatr Ziemi Pomorskiej dla PT. Czytelników naszego pisma, skłoniło Dyrekcję Teatru do wystawienia jeszcze 3 ostatnich popularnych przedstawień tej znakomitej opery ludowej dla PT. Czytelników pism toruńskich w piątek, sobotę i niedzielę, dnia 16, 17 i 18 bm. o godz. 20 po cenach bardzo niskich od gr. 25 do zł 2,10.

Dyrekcja Teatru zaznacza, iż bilety po wyżej wymienionych cenach nabyć można jedynie za okazaniem załączonego kuponu.

Celem uniknięcia natłoku przy kasie, Dyrekcja Teatru uprzejmie prosi o łaskawe wczesne nabywanie biletów w przedsprzedaży w Tow. Krajoznawczem w ratuszu.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Kupon

upoważniający czytelnika „Dnia Pomorskiego" w Toruniu do nabycia
3-ch biletów
w cenie od 25 gr. do 2.10 zł na przedstawienie piątkowe, 15 listopada.

Uwaga grzeczne dzieci!

Teatr Ziemi Pomorskiej powtarza dla was bajkę „Za siedmioma górami" po cenach najniższych od gr. 20 do gr. 50

Na liczne żądania naszych „milusińskich" Dyrekcja Teatru daje w niedzielę 17 bm. o godz. 12 ostatnie przedstawienie uroczej bajki Ewy Szelburg-Zarembiny „Za siedmioma górami" po cenach najniższych od gr. 20 do 50 groszy. Kto chce nabyć dobre miejsce, niech spieszy jak najprędzej do przedsprzedaży w Tow. Krajoznawczem w ratuszu gdyż bilety są rozchwytywane.

Z całego kraju

WALNY ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY ODBĘDZIE SIĘ W WARSZAWIE I KRAKOWIE w dn. 24 i 25 listopada.

Ogromne zainteresowanie wśród oficerów rezerwy budzi Walny Zjazd Delegatów Związku Oficerów Rezerwy, który odbędzie się w dniach 24 i 25 listopada r. b. w Warszawie i Krakowie.

Obrady komisyj zjazdowych rozpoczną się już w sobotę, dnia 23 listopada.

Intensywne prace przygotowawcze, zawierają szereg zasadniczych posunięć o charakterze organizacyjnym, szczególnie z zakresu przysposobienia wojskowego, do którego władze Związku przykładają pierwszorzędną wagę.

Drugi dzień zjazdu t. j. 25 listopada odbędzie się w Krakowie, gdzie oficerowie rezerwy złożą hołd wiekopomnej pamięci I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

NIEZWYKŁY SKANDAL TOWARZYSKI W WARSZAWIE.

W Warszawie aresztowano wczoraj w nocy w jednym z wytwornych dancingów niejakiego Jakóba Nachtkila, stałego bywalca lokali nocnych stolicy, znanego z rozrzutnego trybu życia.

Okazało się, że Nachtkil, syn skromnego kupca we Lwowie, jest najpospolitszym szantażystą, który od kilku miesięcy ciągnął pokaźne zyski z szantażowania szeregu pań z towarzystwa warszawskiego, które wpadły w jego zręcznie zastawione sidła. Wreszcie potknęła mu się noga. Kilka pań, szantażowanych przez niego, porozumiało się między sobą i złożyło skargę do władz. Nachtkila osadzono w więzieniu.

ZABIŁ GRANATEM UMYSŁOWO-CHOREGO BRATA.

We wsi Repiszki gm. łyntupskiej koło Wilna, 25-letni Wincenty Szeksztełło z namowy swej przyjaciółki postanowił usunąć swego chorego umysłowo brata Franciszka.

W tym celu ulokował koło drzwi granat i gdy chory otworzy drzwi nastąpiła eksplozja, której skutki były straszliwe. Franciszek Szeksztełło został dosłownie rozerwany na strzępy.

Wyrodnego brata aresztowano.

TAJEMNICZE ZAMORDOWANIE 80-LETN. STARUSZKI W CZĘSTOCHOWIE.

W Częstochowie została wśród tajemniczych okoliczności zamordowana 80-letnia staruszka Marjanna Dzieciaszek. Cały przebieg tajemniczego morderstwa odbył się tak błyskawicznie, że sąsiedzi nie zauważyli mordercy, ani nic podejrzanego.

Jakie było tło i powód zamordowania staruszki, trudno chwilowo ustalić, tembardziej że wszystko przemawia za tem że mord nie miał podłoża rabunkowego, gdyż na łóżku leżało futro, w szafie wisiały nowe ubrania a na stole morderca pozostawił 7 zł.

MONETY Z PRZED 300 LAT W GLINIANYM GARNKU.

Onegdaj wykopano w Orchowicach w pow. Sądowa Wisznia w ogrodzie gospodarza A. K. monety w garnku glinianym, pochodzące z przed 300-tu lat. Okazało się, że są to monety polskie z czasów Zygmunta III.

Prócz monet polskich znalazły się w nim monety obce. Ogółem znaleziono 172 sztuki monet o wadze 220 gr.

†

Zarząd Obwodu Bydgoskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego i Sekcja Naukowa Obwodu zawiadamiają niniejszem o przedwczesnym zgonie członka Obwodu

ś. p.

Prof. Dr. med.

Kazimierza Panka

W Zmarłym straciliśmy wybitnego i zasłużonego pracownika na niwie nauki lekarskiej, ogólnie poważanego i cenionego Kolegę, którego pamięć na długo wśród nas pozostanie.

Związek Lekarzy Państwa Polskiego

Obwód Bydgoski

10343

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 14 listopada 1935 r.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Żyto 585 ton 18—18—18,25; pszenica stand. 17,75—78. jęczmień brow. 15—15.50, jednolity 14—14.25; jęczmień zbiorowy 13,50—14; owies 60 ton 16,20—16—16,25—16,30; mąka żytnia: wyciągowa 0 do 30 proc. wł. w. 21,25—21,75; gatunek I 0—45 proc. wł. w. 20,75—21,25; gat. I 0—55 proc. wł. w. 20,25—20,75; gat. II 45—55% wł. w. 17,50—18; raz. 0—90% 15,25—15.75; 60% wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 20,25—20,75; 65% wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 19,75—20,25; mąka pszenna gat. I. A 20 proc. wł. w. 31.50—33.50, gat. I B. 45 proc. 30.50—31.50, gat. I C. 55 proc. 29.75—30.75, gat. I D. 60 proc. 28.75—29.75, gat. I E. 65 proc. 27.75—28.75, gat. II A. 55 proc. 25.25—26.25, gat. II B. 65 proc. 24.75—25.75, gat. II D. 65 proc. 23.00—24.00, gat. II F. 65 proc. 18.75—19.25, razowa 90 proc. 20.75—21.25; otręby żytnie wymiał stand. 9.25—9.75, pszenne miałkie 10,25—10,75; średnie 9,75—10,25; grube 10—10,50; otręby jęczmienne 10—11; rzepak zimowy bez worka 41—44; rzepik zimowy bez worka 38—40; mak niebieski 56—59; gorczyca 34—36; siemię lniane 37 do 39; peluszka 23—25; wyka 21—23; groch: polny 21—23; Wiktorja 27—30; Folgera 20—23; łubin: niebieski 10,25—10,75; żółty 10,50—11; koniczyna: biała 70—90; czerwona surowa 80—90; czerwona czyszczona 90—110; szwedzka 160—180; ziemniaki jadalne pomorskie 3,50—4; jadalne nadnoteckie 3,50—4; fabryczne za kg proc. 0,17; płatki ziemniaczane 16—16,50; makuch: lniany 17,50—18; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 19,50—20,50; kokosowy 14,50—15,50 wytłoki suszone 7,50—8; słoma żytnia prasowana 2,50—3; siano nadnoteckie luzem 7,50—8; śrut soja 21—22

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 14 listopada 1935 r.

Otręby żytnie 9.25—9.75; rzepak zimowy 42.50—43.50; rzepik zimowy 40.50—41.50. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA z dnia 14 listopada 1935 r.

Akcje

Bank Polski 95—94.75; Węgiel 14.90: Lilpop 8.50; Ostrowiec 18.00; Starachowice 32.25—32.50; tendencja niejednolita.

Dewizy

Belgja 89.75, 89.98, 89.52; Berlin 213.45, 214.45, 212.45; Holandja 360.90 361.80, 360.00; Kopenhaga 116.80, 117.35, 116.25; Londyn 26.15, 26.28, 26.02; Nowy Jork 5.31½, 5.34½, 5.28½; Nowy Jork telegr. 5.31 5/8, 5.34 5/8, 5.28 5/8; Oslo 131.35, 132.00, 130.70; Paryż 35.01, 35.10, 34.92; Praga 21.96, 22.01, 21.91; Szwajcarja 172.85, 173.28, 172.42; Włochy 43.12, 43.24, 43.00. Tendencja niejednolita.

PAPIERY WARTOŚCIOWE z dnia 14 listopada 1935 r.

4% poż. inwest. 112; 5% poż. konwersyjna 65.50 5% poż. kolejów 54; 6% poż. dolarowa 77.50 4% poż. dol. 52—51.75; 5% poż. stabiliz. 61.25—61.38 drobne 62,00; 8% l. z. kr. Przem. Pol. 91.25—91.50; 4½% l. z. ziemskie 42.75—42.50; 5% l. z. Łodzi 45.25 1933 r. 5% l. z. m. Warszawy 50.50, 50—50.25 1933 r. 10% l. z. m. Siedlec 84. 1933 r. 5½% obl. Warszawy 55.50, 7 emisji 57. Tendencja dla pożyczek i dla listów niejednolita.

Notatki sportowe

W polskim świecie piłkarskim, ściślej mówiąc w lidze, sytuacja staje się bardzo naprężona, w związku z czem wyłania się szereg komplikacyj. Wielkie niezadowolenie wywołała sprawa dyskwalifikacji piłkarzy Legji i Warszawianki, którym pozwolono grać jeszcze w dniu 11 bm. Otóż według dotychczasowego zwyczaju kary obowiązywały od chwili zawiadomienia Klubu i takie było załatwienie sprawy dyskwalifikacji zawodników wymienionych klubów. Tymczasem wbrew opinji Wydziału Gier Ligi, przewodniczący Wydziału, ex presidio ustalił termin rozpoczęcia kar od 12 bm. Oczywiście dobrze na tem wyszła Warszawianka, której bez Zwierza i Sroczynskiego kto wie czy udałoby się zremisować z Ruchem. Najwidoczniej wchodzą tu w grę sympatje osobiste, albo też Warszawianka i Legja mają „plecy" w lidze.

Zarząd Ligi chcąc zapobiec wszelkim zakulisowym machinacjom zarządził, aby wszystkie mecze w nadchodzącą niedzielę odbyły się wszędzie równocześnie o godz. 12 w południe, tak by wykluczyć możliwość „sfabrykowania" wyniku, co mogłoby mieć miejsce w wypadku, gdyby wynik meczu decydującego był znany.

Ponadto Zarząd Ligi postanowił wydelegować na wszystkie pozostałe do rozegrania mecze specjalnych obserwatorów.

* * *

W nadchodzący poniedziałek odbędzie się specjalne posiedzenie zarządu P. Z. P. N., na które wezwany został kapitan związkowy p. Kałuża dla złożenia sprawozdania i wytłómaczenia przyczyny wysokiej porażki z Rumunją. Sprawą tą interesują się również państwowe władze sportowe. Sprawa ta nosi pewien posmak sensacji, a w sferach zbliżonych do PZPN lansowana jest myśl zastąpienia dotychczasowego niezależnego stanowiska kapitana związkowego „komisją trzech". Przy tej okazji warto przypomnieć, że przed kilku laty przy P. Z. P. N. istniała już „komisja trzech", która została jednak zlikwidowana wobec poczynionych złych doświadczeń. Pewne wyjaśnienie sytuacji przyniesie najbliższy poniedziałek.

Programy radjowe

Sobota, 16 listopada 1935 r.

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacyj". 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 13.25—13.30 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30—14.30 Przerwa. 14.30 Muzyka lekka (płyty). 15.00 Odczytanie fragmentu z powieści Józefa Wittlina „Sól Ziemi" p. t. „C. K. Rada Koronna". 15.15 „Nasz handel morski". 15.30 Przegląd giełd. 15.30—16.00 Koncert z Wilna. 16.00 Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny. 16.15 Utwory organowe w wykonaniu Jana Kucharskiego. Transmisja z Warszawskiego Konserwatorjum Muzycznego. Vivaldi-Bach: Koncert a-moll: a) Allegro, b) Adagio, c) Allegro. 16.30 „Skrzynka techniczna" — red. Wacław Frenkiel. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 17.00 „Dusza języka i dusza kraju" — reportaż z Prus Wschodnich Melchiora Wańkowicza. 17.15 Nowości z płyt. 17.45—17.50 Odczyt z Poznania. 17.50 Pogad. z Katowic. 18.00 Aud. dla dzieci: a) Historja o Marceljanku i jego wężelku" — opow. dla dzieci młodszych St. Themersona (z Warszawy), b) „Błażek" — obrazek słuchowiskowy L. Krzemienieckiej (z Krakowa). 18.30 „Przegląd wydawnictw", prof. Henryk Mościcki. 18.40 Pogadanka społeczna. 18.45 Utwory Hektora Berlioza (płyty). 19.00 „Przegląd rolniczej prasy" z Wilna. 19.10 Program na dzień nast. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. lokalne. 19.40 Wiad. sport ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Mozaika muzyczna". Wyk.: *** — piosenki, M. Orzechowski — wibrafon, Władysław Szpilman — fortep., Mieczysław Hoherman — harmonja i gitara, Leon Narkiewicz — harfa, Tadeusz Zygadło — skrzypce. 20.45 Dz. wiecz. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. „Lotnictwo w Polsce". 21.30 „Wesoła Syrena" — audycja w oprac. Marjana Hemara. 22.00 „Czar walca" — operetka Oscara Straussa z J. Radwanówną i M. Dębowskim w rolach głównych. 23.15—23.20 Wiad. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.20—24.00 Tr. muzyki tanecznej z Café-Clubu w Warszawie.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA.

6.30—7.50 Tr. z Warsz. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00—8.10 Tr. z Warszawy. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57—12.03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.03—13.30 Tr. z Warszawy. 13.30 Muzyka lekka (płyty). 15.00—15.20 Tr. z Warszawy. 15.20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15.30—16.00 Tr. z Wilna. 16.00—17.45 Tr. z Warszawy. 17.45—18.00 Tr. z Poznania i Katowic. 18.00—18.30 a) Tr. z Warszawy, b) Tr. z Krakowa. 18.30 Sylwetki zasłużonych działaczów pomorskich „Daniel Chodowiecki". Pogadanka regj. — wygł. Marjan Sydow. 18.40 Życie kult., artyst. i naukowe na Pomorzu. 18.45 Arje i pieśni w wyk. Teodory Beckiej-Frankiewiczowej (sopran). 1) Mozart: Arja z op. „Flet czarodziejski", 2) Rossini: Arja z op. „Semiramis", 3) Offenbach: Arja z op. „Opowieści Hoffmana", 4) Gall: Koniczynka, 5) Nowowiejski: gdybym była, jako ptaszę, 6) Niewiadomski: Pieśń wiosenna. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 19.40—24.00 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA.

17.30 Budapeszt. Węgierskie pieśni ludowe. 18.30 Monachjum. Mała muzyka wieczorna K. Stroma na instr. 18.55 Budapeszt. Recital fortepianowy 19.15 Ryga. Muzyka operowa. 19.15 M. Ostrawa. Śląskie pieśni ludowe. 19.15 Brno. Koncert chóru. 19.15 Wiedeń. Arje i pieśni. 19.30 Bruksela franc. Recital wiolonczelowy. 19.30 Stockholm. Kabaret. 19.35 Monachjum. „Wolny strzelec" — opera Webera. Dyr. H. Knappertsbusch. 19.45 Wiedeń. „Rycerz Pasman" — operetka J. Straussa. 19.50 Brno. Wesoła audycja muzyczna. 20.00 Moskwa (Kom.). Fragmenty operetkowe wiedeńskie i francuskie. 20.10 Sztutgart. Wesoła aud. sobotnia. 20.10 Wrocław. Wesoły program dwugodzinny. 20.10 Lipsk - Frankfurt. „Wesoły wieczór". 20.40 Kopenhaga. Radjobal dla starszej generacji. 20.50 Rzym. „Trubadur" — opera Verdiego. 20.50 Medjolan. Jazz symfoniczny. 21.00 Bruksela flam. Koncert ork. symfonicznej. 21.40 Budapeszt. Koncert ork. operowej. 21.45 Radio Paris. „Griselidis" — baśń muz. Masseneta. 22.00 Anglja (Rep. Progr.). „Fra Diavolo" — opera Aubera (akt II). 22.10 Wiedeń. Melodje wiedeńskie. 22.25 Luksemburg. Koncert galowy pośw. muzyce polskiej pod dyr. G. Fitelberga. 22.30 Lipsk. „A jutro niedziela" — wesoły koncert rozrywkowy. 22.30 Berlin. Wesoły koncert Weekendowy. 22.30 Koenigswust. „Nocna muzyczka". 22.45 Anglja (Reg. Progr.). Utwory fort. Albeniza. 23.00 Koenigswust. „Prosimy do tańca". 23.00 Budapeszt. Muzyka taneczna. 23.00 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23.30 Strasburg. Muzyka taneczna. 23.45 Paris P. T. T. Muzyka taneczna. 24.00 Sztutgart. Koncert nocny.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ______________________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI", **na mies. grudzień 1935 r.** i proszę należność **zł. 2.89** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ______________________

Miejscowość ______________________ Poczta ______________________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI". „DZIEŃ TCZEWSKI" **za mies. grudzień 1935 r.** potwierdzam.

______________________ dnia ______________________

*) Niestosowne przekreślić

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ______________________

Zamawiam niniejszem abonament*) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI" „DZIEŃ TCZEWSKI", **na miesiąc grudzień 1935 r.** i prosze należność — **zł. 2.89** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ______________________

Miejscowość ______________________ Poczta ______________________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI". „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI" **za mies. grudzień 1935 r.** potwierdzam.

______________________ dnia ______________________

*) Niestosowne przekreślić

TORUŃ

Do akt Km. Nr. 1966/34. 10334

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży Franciszek Gramowski, urzędujący w m. Chełmży przy ul. Dworcowej nr. 8 obwieszcza, że na dzień 11 grudnia 1935 r. o godz. 9-tej został wyznaczony opis nieruchomego majątku Liznowo, tom II, karta 45, własność Daniela Rista położonego w Liznowie pow. Toruń.

W związku z powyższem, na zasadzie § 2 art. 668 k. p. c. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do pomienionej nieruchomości lub jej przynależności.

(—) Gramowski,
komornik Sądu Grodzkiego.

3. N. 3/32. 10333

POSTANOWIENIE.

W sprawie odroczenia wypłat gospodarzowi rolnemu Erykowi Schaldachowi w Morgach, pow. świeckim Sąd Grodzki w Nowem w osobie sędziego grodzkiego Czerskiego w terminie dnia 30 sierpnia 1935 r. postanowił zarządzić otwarcie postępowania układowego po myśli art. 46 i nast. rozp. Prezyd. R. P. z dnia 23 sierpnia 1932 r. (Dz. U. R. P. nr. 72, poz. 652).

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu I-go rewiru Stanisław Lech, mający kancelarję w Grudziądzu, ul. Groblowa 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 listopada 1935 r. o godz. 10,30 w Małych Szczepankach pow. Grudziądz odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Pawła Zoellnera, składających się z 1 bryczki, 2 jałówek, 3 cieląt, 2 źrebaków, żyta i pszenicy w słomie, oszacowanych na łączną sumę 1.180 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. 10332

(—) Stanisław Lech,
komornik Sądu Grodzkiego, rewir I.

Nr. Km. 1264/35.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18 listopada 1935 r. o godz. 10,30 sprzedawać będę w drodze egzekucji w Tczewie, ul. Skarszewska 5 a najwięcej dającemu za gotówkę: 18 m³ desek różnego gatunku i 500 m. listew podłogowych.

(—) Rogowski, 10338
komornik w Tczewie.

KONKURS

na stanowisko zawodowego burmistrza miasta Nakła nad Notecią.

Na podstawie uchwały Rady Miejskiej ogłaszam konkurs na stanowisko zawodowego burmistrza m. Nakła. Pobory VII grupy, dodatek reprezentacyjny 15 proc. poborów, wartość świadczeń w naturze (mieszkanie, opał, światło, woda, użytek ogrodu) 50 zł. miesięcznie, które potrąca się z poborów. Kandydaci powinni posiadać kwalifikacje wymagane art. 49 ustawy samorządowej i §§ 34, 35 i 36 rozp. II. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 15 grudnia 1933 r.

Zgłoszenia z życiorysem i dowodami kwalifikacji przyjmuje do 25 listopada 1935 r. przewodniczący Rady Miejskiej, burmistrz Teodor Bobowski, Nakło nad Notecią. 10342

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 16 listopada o godz. 10-tej sprzedane będą w składnicy Urzędu Skarbowego w Gdyni przy ul. Starowiejskiej 50 za gotówkę najwięcej dającemu: ubrania męskie, płaszcze damskie zimowe, firany, obrus, walizka, obuwie wszelkiego rodzaju, wierzchy do butów, skóra na podeszwy, radjoaparat, lampa elektryczna, omiomierz, maszyny do pisania, rowery, lustra, umywalka, zegarki kieszonkowe, zegarki na rękę, dewizki, łańcuszki do zegarków oraz prasa do dzielenia bułek.

Urząd Skarbowy w Gdyni.

Zlecenie Nr. 860. 10221

Spis zapowiedzi Nr. 36. 10340

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) Jan Schmuck — wdowiec — ślusarz, zamieszkały w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Hochstriess 55, syn zmarłych w Barniewicach, gmina Banino robotników Jakóba i Agaty z domu Torlik małżonków Schmuck na końcu zamieszkałych w Barniewicach, powiat kartuski; 2) Helena Płotka — wdowa, zamieszkała w Młynku, gmina Przodkowo, powiat kartuski, córka zmarłego w Gdańsku robotnika Józefa Zielińskiego i tegoż zmarłej w Kosowie małżonki Józefiny z domu Szreder na końcu zamieszkałych w Kosowie gmina Przodkowo, powiat kartuski, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w gminie Przodkowo i czasopiśmie „Gazeta Gdańska".

Przodkowo, dnia 8 listopada 1935 r.

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Wicki.

Sygnatura: Km. 1040/35. 1030

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Starogardzie re wiru III. Mikołaj Gładki, mający kancelarję w Sta rogardzie, ul. Hallera nr. 21 na podstawie art. 67 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, ż dnia 20 grudnia 1935 r. o godz. 10 w Sądzie Grodz kim w Starogardzie, pokój nr. 16 odbędzie się sprze daż w drodze publicznego przetargu należącej d dłużnika Florjana Lewińskiego, rolnika z Trzcin ska nieruchomości Trzcińsk, karty 1 i 11, składają cych się z domu właściciela, przybudówki, dom dla robotników, stajni i obory, świniarni i wozow ni, chlewu. Gruntów ornych 187 mórg, łąk 33 mórg pastwisk 39 mórg, lasów 20 mórg, zagajników 5 mórg i podwórze. Nieruchomość razem o obszarz 83 ha 66 a 92 m. kw.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zło tych 43.000,—; cena zaś wywołania wynosi 32.250,- zł. z obowiązkiem przejęcia całego deputatu, wpi sanego w dziale II. hipoteki.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest zło żyć rękojmię w wysokości 4.300,— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w ta kich papierach wartościowych bądź książeczkac wkładkowych instytucyj, w których wolno umie szczać fundusze małoletnich. Papiery wartościow przyjęte będą w wartości trzech czwartych częś ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe wa runki licytacyjne, o ile dodatkowem publiczne obwieszczeniem nie będą podane do wiadomoś warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą d licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabyw cy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczę ciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły po wództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej częś od egzekucji i, że uzyskały postanowienie właśc wego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licy tacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszed nie od godz. 8-ej do 18-tej. Akta zaś postępowani egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodz kim w Starogardzie, ul. Kościuszki nr. 30, sal nr. 28.

Przed przystąpieniem do licytacji licytant po winien przedłożyć zezwolenie władzy na nabyci tej nieruchomości.

Starogard, dnia 5 listopada 1935 r.

Komornik:
(—) M. Gładki.

3. N. 20/32. 1033

UCHWAŁA.

W sprawie upadłościowej firmy Maksymiljan Łojewskiego w Grudziądzu, w celu zastanowieni postępowania wyznacza się końcowy termin n dzień 20 grudnia 1935 r. godzina 9,30 przed Sąde Grodzkim w Grudziądzu, pokój nr. 2.

Grudziądz, dnia 8 listopada 1935 r.

Zlecenie Nr. 843/GR. **Sąd Grodzki.**

GRUDZIĄDZ

GDYNIA

TCZEW

BYDGOSZCZ

RÓŻNE



Konferencja pokojowa.

Żona, witając męża:
— Na Boga! mężu, skąd wracasz tak poraniony
— Z konferencji pokojowej.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI: Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann. Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Wit Wiosek, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.